

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Moskwa i Praga

Wiara, nie tyle rządu praskiego, ile społeczeństwa czeskosłowackiego w pomoc Moskwy w ewentualnej zbrojnej rozgrywce z Trzecią Rzeszą jest wprost zadziwiająca. Zarówno przygodni przyjeźdźcy z Republiki nadweltańskiej, jak i stali korespondenci pism zagranicznych jednogłośnie stwierdzają, że tej fanatycznej wiary społeczeństwa czeskosłowackiego nie nie zdolało zachwiać. Obrazydlwe procesy stalinowskie, które tak obniżyły prestige i znaczenie Moskwy w oczach całego świata, w Czechosłowacji nie wywołały żadnych większych odruchów antysowieckich. W oczach przeciętnego Czecha, „czło wieka ulicy“ „a nawet inteligenta, Rosja Sowiecka pozostaje wciąż potężnym mocarstwem i niewzruszonym przyjacielem państwa czeskosłowackiego, który na wypadek agresji ze strony Trzeciej Rzeszy rzuci w obronę sojuszniczki swą nieprześcignioną flotę powietrzną.

Tego rodzaju wiara jest łatwa do wytłumaczenia, a nawet zrozumienia. Spośród sprzymierzeńców i przyjaciół Republiki Czechosłowackiej w chwili obecnej Rosja Sowiecka jest jedynym państwem, które nie wywiera na Pragę żadnego nacisku w kierunku ustępliwości w stosunku do żądań Niemców. Co więcej, O ile Moskwa sowiecka oficjalna w sprawie sudeckiej stara się zachować pewien umiar i ogranicza się do powtarzania tego co mówi Paryż (jak to oświadczył Litwinow w marcu r.b.: „ZSRR pójdzie za przykładem Francji w obronę Czechosłowacji i spełni swe zobowiązanie sojusznicze“), to Moskwa kominternowska idzie bez porównania dalej i za pośrednictwem czeskosłowackiej partii komunistycznej zaleca Pradze jak najbardziej nieprzejednaną postawę w stosunku do henleinowców.

Bez przesady można powiedzieć, że kierowany z Moskwy komunizm czeski w swym „patriotyzmie“ prześcignął wszystkie najbardziej prawicowe stronnictwa czeskosłowackie. Aktualny zaś wódz stalinowców czeskosłowackich Gotwald od chwili wyplnięcia na widownię polityczną zagadnienia sudeckiego stał się bez porównania większym „patriotą“ czeskosłowackim od prezydenta Beneša i premiera Hodży. Wszystkie jego artykuły w „Rude Prawo“, mowy wygłaszane na różnych wiecach itd idą po jednej linii: żadnych kompromisów, żadnych ustępstw faszyzmu niemieckiemu, bronić integralności i niezależności Republiki wszystkimi siłami i środkami.

A trzeba pamiętać, że nie tylko sam Gotwald działa w tym duchu. Za Gotwaldem, t. j. za stalinizmem czeskosłowackim stoi cała Moskwa kominternowska, cały wspaniały zorganizowany i sprawnie działający aparat propagandowy Kominternu, który w swej akcji antyhenleinowskiej i antyhitlerowskiej nie jest w niczym krępowany w Republice nadweltańskiej. Ten właśnie aparat z dnia na dzień gra na uczuciach patriotycznych społeczeństwa czeskosłowackiego i nawołuje je do nieprzejednanej walki z „wszelkiego rodzaju zdrajcami ojczyzny“. „Partia Heleina — czytamy w Nr 7 centralnego organu Kominternu „Komunistycznej Internacjonal“ — partia zdrajców ojczyzny prowokuje „incydenty“ aby stworzyć powód do wojny. W okregach sudeckich są rozpowszechniane ulotki, w których mówi się, że Niemcy hitlerowskie od pierwszego dnia rozpoczęcia wojny będą traktowane Niemcami sudeckimi, jako poddanych niemieckich. Henleinowcy z niecierpliwością oczekują wtargnięcia wojsk niemieckich“.

Czyż z takimi „zdrajcami ojczyzny“, „faszystowskimi agentami Hit-

lera“ itp. itd. można pertraktować i udzielać im jakichkolwiek specjalnych uprawnień? Autor cytowanego artykułu, wybitny komunista czeskosłowacki, Widen, na to pytanie odpowiada z całą stanowczością przecząco. Jego zdaniem, rząd praski powinien z całą bezwzględnością silić się na poczynanie „zdrajców ojczyzny“. Tak samo, jak w krytycznych dniach majowych, kiedy „czasowo były przezwyciężone wszystkie wewnętrzne tarcia i wahania, wywołane cofnięciem się przed hitlerowskimi Niemcami prawego skrzydła partii agrariuszów, posiadającego najlichnieszczą reprezentację w rządzie“ — „cały naród czeskosłowacki musi stanąć w zwartych szeregach z bronią w ręku w obronie wolności i ojczyzny przed Hitlerem“.

Przy czym propaganda kominternowska nie opuszcza żadnej okazji, by nie przypomnieć społeczeństwu

(Dokończenie na str. 2)

Zet.

Chińczycy użyli gazów trujących

TOKIO, (Pat.) Agencja Domei donosi, iż wojska chińskie wycofując się z Lianu, w środkowej części prowincji Anhwei, stosowały gazy trujące przeciwko ścigającym je wojskom japońskim.

Wezuwiusz wybuchł

NEAPOL (Pat.) Obserwatorium sejsmograficzne na Wezuwiuszu komunikuje, że wczoraj o godz. 21 nastąpił wylew lawy z krateru Wezuwiusza. Lawa ściekała po północnej stronie wulkanu strumieniem szerokości około 200 m. z szybkością 200 metrów na godzinę. Lawa rozle-

wała się coraz szerzej, nie zagraża jednak okolicznym miejscowościom.

Należy zaznaczyć, że poziom lawy w kraterze podniósł się gwałtownie, a na stepnie opadł tak, że wylew lawy był nieznaczny.

Japonię nawiedził znów olbrzymi tajfun

Wicher szalał z szybkością 500 km. na godzinę

TOKIO, (Pat.) Wczoraj nad Japonię szalał tajfun najgwałtowniejszy od r. 1905. Tajfun przeszedł nad Tokio, Jokohamą i całą wschodnią połacią Japonii. Straty materialne, zwłaszcza jeśli chodzi o urodzaje są olbrzymie. Szybkość wiatru dochodziła do 500 km na godzinę. Rzekł gwałtownie przybrały.

Tajfunowi towarzyszył ulewny deszcz. Część Tokio tonie w ciemnościach. Sto domów na przedmieściu Tokio Omori stoi pod wodą, ponieważ wszystkie rzeki wzbęwały z powodu ulewnych deszczów. Również pozbawiona jest światła

Jokohama z powodu uszkodzenia elektrowni. Szybkość wiatru w Jokohamie docho- dziła do 32 m na sekundę, zaś w Tokio do 22 m. 200 domów stoi pod wodą w m. Kameido w pobliżu stolicy. Straty materialne są bardzo wielkie. Dotychczas nie ma wiadomości o ofiarach ludzkich.

Ośrodek tajfunu minął Tokio, przesu- wając się w kierunku północnym.

Podkreślają zbieg okoliczności, że klęska tajfunu nawiedziła Japonię w 15 rocznicę trzęsienia ziemi, które w r. 1923 zniszczyło Tokio i Jokohamę.

Ataki komunistów na rząd Daladier'a

PARYŻ, (Pat.) Mimo bezwzględного sukcesu moralnego premiera Daladier'a, który, korzystając z poparcia całego społeczeństwa, zdołał przeprowadzić swoje postulaty zwiększenia czasu pracy, czego wyrazem są uchwalone na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów dekrety, skrajna lewica, to znaczy komuniści i kółka syndykalistyczne, nie zrezygnowały ze swej gry podjazdowej przeciwko rządowi. Uchwalony w środę dekret, przedłużający czas pracy w przemyśle, pracującym dla obrony narodowej, do 48 godzin, a nawet ponad 48 godzin tygodniowo oraz przedłużający czas pracy w przemyśle prywatnym do 44 godzin, wywołał całą falę nowych ataków na rząd. Komunistyczna „Humanite“ zamieszcza na całej stronie wielkimi literami oświadczenie: iż premier Daladier powziął nielegalne postanowienie.

Niepokojącą aktywność wykazują przede wszystkim kółka syndykalistyczne. Unia Związków Zawodowych okręgu paryskiego, opanowana całkowicie przez komunistów, zdecydowała się na rozpoczęcie na wielką skalę zakrojonej akcji protestacyjnej przeciwko uchwalonemu dekretowi. Na piątek

zwolana została w Paryżu na placu De La Nation wielka robotnicza manifestacja protestacyjna. Jednocześnie Unia Związków Zawodowych Okręgu Paryskiego wystąpiła do naczelnych władz Generalnej Konfederacji Pracy z wnioskiem, by w piątek odbyły się masowe protesty robotnicze na terenie całej Francji. Tego rodzaju akcja kół syndykalistycznych wywołuje niepokojący ferment w kółkach robotniczych. Najlepiej sytuowani materialnie metalowcy, zorganizowani w potężnym syndykacie, w odezwie, podanej do publicznej wiadomości „oświadczyli, iż nie będą w ogóle stosować się do postanowień powyższego dekretu.

Aczkolwiek akcja komunistów i czynników syndykalistycznych, świadcząca przede wszystkim o całkowitym zerwaniu wszelkich ułoi porozumienia między rządzącymi stronnictwem radykalów a lewicą Frontu Ludowego, nie może wywołać w obecnej chwili kryzysu rządowego, to jednak podtrzymuje w kraju stan niepokoju, a przede wszystkim udaremnia uzyskanie natychmiastowych rezultatów, o ile chodzi o zwiększenie produkcji.

W przededniu doniosłych decyzji w sprawie czeskosłowackiej

TRUDNOŚCI MEDIACJI.

PRAGA, (Pat.) Jak wiadomo, w sobotę powrócił z Londynu Ashton Gwatkin i od tej pory daje się zauważyć ożywienie działalności misji lorda Runcimana. Odrzu w sobotę udał się Ashton Gwatkin na zamek ks. Hohenlohego, gdzie odbyło się spotkanie Ashton Gwatkina z Henleinem, podczas którego Henlein został poinformowany o stanowisku Londynu. Ponieważ rozmowa ta nie doprowadziła do porozumienia, Ashton Gwatkin zaprosił na popołudnie lorda Runcimana. Rozmowa lorda Runcimana z Henleinem również, jak twierdzą w kółkach politycznych nie dała pożądanych wyników.

PRAGA, (Pat.) Sekretariat misji lorda Runcimana komunikuje: lord Runciman przyjął wczoraj o godz. 11 posła Kundta, szefa delegacji partii niemiecko-sudeckiej do rokowań z rządem.

Ashton Gwatkin udał się do Marianske Lazne (Marienbad), gdzie odbył kon-

ferencję z Henleinem. Ashton Gwatkin wraca do Pragi dziś wieczór.

Lord Runciman przyjął o godz. 15.30 p. Zajceka, przedstawiciela niemieckiej partii chrześcijańsko - społecznej.

GABINET PRASKI OBRADUJE.

PRAGA, (Pat.) Dwugodzinne posiedzenie politycznego komitetu rady ministrów we wtorek poświęcone było nowej sytuacji, która została wytworzona w ciągu ostatnich 24 godzin. Wczoraj poszczególni ministrowie zostali przyjęci przez prezydenta Beneša celem zreferowania mu sytuacji. W ciągu całego dnia komitet ministrów znajdował się w kontakcie telefonicznym z poselstwem czeskim w Londynie.

Wczoraj odbywał się dalszy ciąg obrad.

PARYŻ PESYMISTYCZNY.

PARYŻ, (Pat.) Paryskie kółka polityczne oczekują z najwyższym zainteresowa-

niem na odpowiedź Niemców sudeckich wobec nowych propozycji rządu praskiego. W kółkach tych mimo oficjalnie podtrzymywanego optymizmu, nie wierzy się, by partia Henleina zdecydowała się przyjąć ostatnie propozycje rządu praskiego. Propozycje te, których treść jest utrzymana w całkowitej dyskrecji, a które, jak tylko wiadomo z ogólnych relacji pracy, przewidywać mają nowy podział terytorialny Czechosłowacji na kantony, nie są uważane w dobrze poinformowanych kółkach dyplomatycznych Paryża za ostatni możliwy kres ustępstw, na które mógłby pójść rząd praski.

PEWNE USPOKOJENIE W NIEMCZECH.

BERLIN, (Pat.) Wczorajsza prasa niemiecka daje wyraz spokojniejszej ocenie sprawy czeskiej. Na uspokojenie wpłynęły wiadomości nadchodzące z Londynu o posiedzeniu wczorajszym gabinetu angielskiego oraz wyczekiwanie na powrót ambasadora Hendersona. W Berlinie odnosi się przy tym wrażenie, że kryzys znalazł się obecnie w stanie zawieszania, a jego punkt ciężkości przeniósł się ponownie do Pragi. Treść nowej propozycji czeskiej, oświadczają w Berlinie, zadecyduje o dalszym biegu wypadków. Domniemany projekt kantonalnego usiuroju Czechosłowacji spotyka się z zastrzeżeniami, że przy tego rodzaju podziale Czechosłowacji musiałyby bezwzględnie powstać kantony czysto narodowościowe, umożliwiając poszczególnym narodowościom swobodny samorząd.

Obok tych uspokajających wiadomości nie brak jednak pesymistycznych depesz nadchodzących z Pragi.

AMBASADOR ANGIELSKI W BERLINIE MA ŚCISLE INSTRUKCJE.

LONDYN, (Pat.) Ambasador Henderson o godz. 13.15 udał się do Berlina za mołotem holenderskiej linii lotniczej.

W oficjalnych kółkach stwierdzają, iż Henderson powraca do Berlina w pełni obnażony w najdrobniejszych szczegółach ze stanowiskiem rządu brytyjskiego.

Wiadomości, jakoby ambasador Henderson wioził z sobą notę rządu brytyjskiego do rządu niemieckiego, lub jakoby Chamberlain za jego pośrednictwem wysłał list osobisty do kanclerza Hitlera spotykają się z zaprzeczeniem w kółkach oficjalnych, które nazywają je całkowicie pozbawionymi podstaw.

NOWYCH PROPOZYCJI NIE BYŁO!

PRAGA, (Pat.) Biuro prasowe SDP komunikuje, że wczorajsze posiedzenie stałej delegacji SDP do rokowań z rządem poświęcone było wyłącznie dyskusji na temat fałszywych wiadomości prasy zagranicznej i krajowej na temat rokowań Delegacja stwierdza, że od paru dni systematycznie kolportowane są wiadomości, jakoby SDP nie zajęła żadnego konkretnego stanowiska w stosunku do tzw. trzeciego projektu rządowego. W związku z tym SDP stwierdza, że do dnia dzisiejszego od rządu czeskosłowackiego oprócz znanych projektów statutu narodowościowego, ustawy językowej i ustawy o samorządzie nie otrzymała żadnego nowego projektu.

INCYDENT GRANICZNY.

BERLIN, (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Oelsen (Saksonia), że czescy strażnicy granicznej ostrzelali wczoraj zrana około godz. 7 przy kamieniu granicznym 7/5 niemieckiego celnika Gerlacha. Gerlach zdołał się na czas schronić, dzięki czemu uszedł śmierci.

DZIŚ LUB JUTRO HENLEIN ODPOWIE.

LONDYN, (Pat.) Do Londynu nadeszła wiadomość, że Henlein oświadczył miał, iż udzieli odpowiedzi na nowe propozycje czeskie w czwartek lub najpóźniej w piątek przed południem. Odpowiedzi swej Henlein udzielił ma równocześnie rządowi czeskosłowackiemu i lordowi Runcimanowi.

Zgon ostatniego syna Adama Mickiewicza

PARYŻ, (Pat.) W Paryżu zmarł ostatni z synów wieszcza narodowego Adama Mickiewicza, Józef Mickiewicz, w wieku 88 lat. Zmarły był przez długie lata urzędnikiem Assistance Publique i żył ze skromnej emerytury rządu polskiego.

Pogrzeb ś. p. Józefa Mickiewicza odbył się na cmentarzu w Ivry pod Paryżem w obecności przedstawicieli Polonii Paryskiej. Nieobecnego w Paryżu ambasadora R. P. reprezentował sekretarz ambasady p. Wierusz-Kowalski, który złożył wieniec na grobie zmarłego.

Telegram P. Prezydenta Raplitoj do br'owej Holandii

WARSZAWA, (Pat.) Pan Prezydent R. P. przesłał Jej Królewskiej Mości królowej Holandii następujący telegram:

„Z okazji 40 rocznicy pełnego chwaly panowania, proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie jak najszybszych życzeń szczęścia osobistego, szczęścia Dostojnego Domu Panującego oraz pomyślności dla krajów Waszej Królewskiej Mości“.

P. Premier u P. Prezydenta

WARSZAWA, (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, który poinformował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Marsz. Rydz-Śmigły obywatelom honorowym gminy na Wołyniu

WARSZAWA, (Pat.) Pan Marszałek Śmigły-Rydz przychylając się do prośby Rady Gminnej gminy Lanowce, powiatu krzemienieckiego, w województwie wołyńskim wyraził zgodę na przyjęcie obywatelstwa honorowego tej gminy.

Prezydium OZN u wiceprem. Kwiatkowskiego

WARSZAWA, (Pat.) Pan wicepremier Kwiatkowski przyjął w dniu 31 sierpnia br. Prezydium Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego z szefem OZN gen. St. Skwarczyńskim na czele. W ciągu półtora godzinnej konferencji omówiono na została polityka rządu w sprawie cen zboża.

Zgon ś. p. prof. Kazimierza Szulca

WARSZAWA. (Pat.) W Warszawie zmarł ś. p. Kazimierz Szulc, docent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Politechniki Warszawskiej, założyciel i kierownik Zakładu Meteorologii i Klimatologii S. G. G. W.

Depesza -AL

do b. nacz. Wł. Zawistowskiego

WARSZAWA. (Pat.) Prezydium Polskiej Akademii Literatury wysłało na ręce p. dr. Władysława Zawistowskiego, naczelnika wydziału sztuki ministerstwa WR. i OP., który z dniem 1 września br. przechodzi na inne stanowisko depeszę następującej treści:

Dr. Władysław Zawistowski
Naczelnik Wydziału Sztuki min. WR. i OP.

W związku z ustąpieniem Pana z dniem dzisiejszym ze stanowiska naczelnika wydziału sztuki w ministerstwie WR. i OP. Prezydium Polskiej Akademii Literatury składa Panu wyrazy serdecznego podziękowania za owocną i pełną poświęcenia pracę dla dobra sztuki polskiej.

Polska Akademia Literatury przechodzą w pamięć fakt, że powstanie Akademii przypadało na okres Pańskiej działalności.

Sekretarz generalny J. Kaden Bandrowski
Wiceprezes L. Staff
Prezes W. Sieroszewski

Odprawa kierowników służby młodych O.Z.N.

WARSZAWA. (Pat.) W dn. 31 sierpnia odbyła się w Warszawie odprawa kierowników okręgowych Służby Młodych O.Z.N., zwołana przez przewodniczącego Służby Młodych majora dypl. Edmunda Galina. Na odprawie przybyło 14 kierowników okręgowych i 2 kierowników podokręgowych. Zajął odprawę zastępca oddziału spraw młodzieży O.Z.N. mgr. Janusz Makowski, który też wygłosił referat polityczny o aktualnych zagadnieniach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Z kolei omówiono wyniki letniej akcji obozowej Służby Młodych oraz plan działalności Służby Młodych w okresie jesennym. Kierownicy poszczególnych okręgów złożyli sprawozdania ze swych dotychczasowych prac oraz przedstawili projekty działalności na najbliższą przyszłość, otrzymując instrukcje centrali Służby Młodych. Ogólne wytyczne pracy ustalił major Galina. W godzinach popołudniowych major Galina omówił akcję przysposobienia zawodowo-gospodarczego, jaką podejmie niebawem na szeroką skalę Służba Młodych i udzielił w tej sprawie szczegółowych instrukcji. Odprawa wykazała, że prace Służby Młodych rozwijają się na wszystkich terenach pomysłnie.

Powrót Lindbergha z Moskwy

BUKARESZT. (Pat.) Płk. Lindbergh w towarzystwie małżonki wylądował wczoraj popołudniu na lotnisku w Cluj, wracając z Moskwy. Płk. Lindbergh odlatuje dziś w kierunku Pragi.

Szczegóły zestrzelenia handlowego samolotu chińskiego

Odpowiedź Japonii na notę Stanów Zjednoczonych

TOKIO. (Pat.) Minister Spr. Zagr. Ugaki przesłał na ręce ambasadora St. Zjednoczonych Józefa C. Grew następującą notę w odpowiedzi na notę amerykańską z dnia 26 sierpnia, dotyczącą protestu rządu amerykańskiego przeciwko atakowi w dniu 24 sierpnia w pobliżu Macao, dokonanyemu przez japońskie samoloty na handlowy samolot, należący do „China National Aviation Corporation”, następstwem którego było całkowite zniszczenie tego samolotu oraz śmierć pewnej liczby pasażerów.

Nota podkreśla, że incydent został spowodowany przez samolot chińskiego towarzystwa komunikacyjnego, który w strefie operacji japońskich zachowywał się w sposób, który wywołał podejrzenie, iż jest to chiński samolot wojskowy.

Nota wyraża ubolewanie, iż następstwem tego ataku było narażenie na niebezpieczeństwo życia obywatela amerykańskiego, który jak okazało się, był pilotem samolotu oraz śmierć 1 rany pasażerów i załogi.

Do noty został dołączony następujący raport:

„W godzinach porannych 24 sierpnia 5 wodniopławowców japońskich, lecących w kierunku koleji Kanton — Hankou nieoczekiwanie spostrzegło ponad wyspą Czaiufao samolot bez specjalnych znaków rozpoznawczych, lecący w kierunku zachodnim na wysokości 2.000 mtr. Była godz. 9 min. 30 kiedy wodniopławowce japońskie postanowiły zbliżyć się do samolotu, by wyjaśnić jego przynależność. Wielki samolot, który spostrzeżono, nagle zmienił kierunek i poleciał na północny zachód z całą szybkością, kryjąc się w chmurach. Pilot amerykański widząc uciekający samolot operując się na swych dawnych doświadczeniach przyszedł do wniosku, iż jest to samolot nieprzyjacielski, który zamierzał albo zaatakować nasze okręty wojenne, lub też leciał w celach wywiadowczych. Wodniopławowce japońskie zajęły wobec tego stanowisko niebezpieczne. Dwa samoloty unosiły się ponad chmurami, a trzy inne leciały poniżej chmur. Wkrótce samoloty znajdujące się ponad chmurami spostrzegły samolot, który brały za samolot nieprzyjacielski i zaatakowały go. Samolot oddalał się w dalszym ciągu, korzystając z zachmurzenia, ale ścigany przez naszą eskadrę w końcu wodował na rzecę, po południowej stronie Deltę, w miejscu znajdującym się o 16 km na zachód od Hungmen-cziku. Przez cały czas od chwili spostrzeżenia samolotu do chwili lądowania, samo-

loty japońskie znajdowały się z tyłu samolotu, który brały za aparat nieprzyjacielski. W chwili gdy samolot ten wylądował, japońskie wodniopławowce oblażyły swój lot, by lepiej stwierdzić jego charakter. Gdy tylko powstała wątpliwość co do typu samolotu, wodniopławowce japońskie przerwały atak. Przez krótką tylko chwilę, dopóki trwała jeszcze wątpliwość, część załogi samolotów japońskich kontynuowała natarcie, które

jednakże niezwłocznie potem przerwało. Samoloty japońskie ogniły swój lot do 20 mtr ponad poziom wody, stwierdziły przy tym, iż samolot, który wylądował był pasażerskim samolotem typu „Douglas”. Posiadał on jedynie na tyłach akrydy i po prawej stronie kadłuba napis w języku chińskim, stwierdzający, iż był to aparat pocztowy. Samoloty japońskie oddaliły się nie strzelając”.

Na znak protestu

Japonia wycofuje swych obywateli z koncesji brytyjskiej i francuskiej w Tientsinie

TOKIO. (Pat.) Agencja Domei donosi, iż wszyscy Japończycy zamieszkujący na terenie brytyjskiej i francuskiej koncesji w Tientsinie otrzymali rozkaz opuszczenia ich na znak protestu przeciwko stanowisku brytyjskich i francuskich władz koncesyjnych, które stale odmawiały współpracy z Japonią, mającej na celu utrzymanie ładu i spokoju. Władze koncesyjne brytyjskie i francuskie — jak twierdzi agencja Domei — nie tylko nie współdziałały z władzami japońskimi, ale nawet utrudniały handlowe transakcje.

W rezultacie koncesje te stały się ośrodkiem działalności antyjapońskiej. Wobec tego władze japońskie w Tientsinie postanowiły wycofać swych obywateli z wymienionych koncesyj w ciągu 15 dni.

Liczba obywateli japońskich, mieszkających w brytyjskiej koncesji w Tientsinie wynosi 339, w tej liczbie 8 Koreańczyków. We francuskiej koncesji mieszka 1113 Japończyków, w tej liczbie 102 Koreańczyków.

Wszystkie firmy japońskie i banki rozwijające swą działalność na terenie obu koncesyj będą zamknięte.

Rozdźwięki między Akcją Katolicką a partią faszystowską

RZYM. (Pat.) Przed kilku dniami Papiież, przemawiając do pielgrzymów w Bergamo, wspomnieli o trudnej sytuacji miejscowego biskupa oraz o ciężkim położeniu pisma „Echo di Bergamo”.

Sprawą tą zajmuje się wczorajszy „Regime Fascista”, stwierdzając, że słowa Papięza, wygłoszone zostały po zawarciu porozumienia pomiędzy akcją katolicką z partią faszystowską oraz że na czele „Echo di Bergamo” stoi ksiądz, który dawniej należał do partii, zwalczającej fa-

szyzm i którego działalność prasowa wywołała ostatnio energiczny protest miejscowej federacji faszystowskiej. „Regime Fascista” zauważa, że stosunki w Bergamo usprawiedliwiają wątpliwości pisma co do możliwości wykonywania porozumienia, zawartego pomiędzy akcją katolicką a partią.

CASTEL GANDOLFO. (Pat.) Papiież przyjął na prywatnej audyencji biskupa Bergamo.

Wszystkie ataki hiszpańskich wojsk rządowych odparte

SALAMANKA. (Pat.) Komunikat urzędowy donosi, że wojska gen. Franco w ciągu dnia wczorajszego odparły wszystkie ataki nieprzyjacielskie, a w sytuacji

poszczególnych oddziałów na froncie nie zaszły żadne zmiany. Nieprzyjacieli w czasie kilkakrotnych ataków w ciągu dnia wczorajszego stracił 1500 ludzi, w czym 340 wziętych do niewoli przez wojska gen. Franco. Lotnictwo stoczyło kilka walk, w czasie których stracone zostały cztery samoloty rządowe. W nocy na 29 sierpnia eskadra ciężkich samolotów zbombardowała fabrykę materiału wojennego w San Felu. Ogień rządowych baterii przeciwlotniczych nie zdołał przez kądziel lotnictwu gen. Franco w wykonaniu nalotu.

Kronika telegraficzna

— Wyspy Filipińskie nawiedziło silne trzęsienie ziemi, które trwało z przerwami w ciągu 5 i pół godzin. Szkody wywołane przez katastrofę są bardzo duże.

— Mussolini położył pierwszy kamień pod gmach ministerstwa Afryki włoskiej, który wzniesiony zostanie w Rzymie u zbiegu alei Archeologicznej i ul. Awenturyńskiej. Budynek ten utrzymany będzie w stylu zupełnie nowoczesnym i zawierać będzie 1130 pokoi oraz 20 salonów recepcyjnych.

— Wczoraj wczorajem przesłała nad Czechosłowacją, w szczególności nad Pragą, gwałtowna burza, powodując częściowo wylewy rzek. W okolicach m. Frydlant piorun poraził dwie kobiety. Jedna z nich została zabita na miejscu.

— W północno-wschodniej części Korei nastąpiło w okolicy miejscowości Kalnej zasypanie baru robotniczego, skutkiem obsunięcia ziemi. W katastrofie znalazło śmierć 66 robotników. Jedynie 3 zdołało uciec z życiem.

Akty terroru w sandzaku Aleksandretty

STAMBUL. (Pat.) Jak donosi prasa, bandyci arabscy przekroczyli ostatnio granicę syryjsko - hatajską i zaatakowali wsi Ajrandzi i Yenikoy, w Sandzaku Aleksandretty. Napastnicy spalili sześć domów, należących do Turków, oraz zamordowali młodego Turka, Arifa, ze wsi Uzunkelli.

Na czele band tych znajduje się słynny zbój Abdurrezak.

„Święta wojna” w Palestynie

STAMBUL. (Pat.) Według wiadomości nadeszłych z Bagdadu, w mieście tym wzbrowani są ochotnicy pod hasłem „wojna

Pożegnanie posła łotewskiego

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj w sali klubu urzędników polskiej służby zagranicznej odbyło się z inicjatywy towarzystwa polsko-łotewskiego pożegnanie ustępującego z Warszawy posła Łotwy dr. M. Valtersa.

Podczas pożegnania do p. min. Valtersa i jego małżonki wygłosili miłe, pełne uznania dla ich działalności, przemówienia prezes towarzystwa sen. Bęczkiewicz i rektor prof. Antoniewicz. Odpowiedział im w dłuższym przemówieniu p. Valters.

Transport rannych Włochów w Hiszpanii

NEAPOL. (Pat.) Do portu tutejszego wszedł statek szpitalny „Gradisca”, przywożąc z Hiszpanii 60 oficerów, 68 podoficerów i 547 rannych szeregowców. W porcie zgromadzono przybywającym uroczyste powitanie.

19 lista poległych

RZYM. (Pat.) Opublikowano 19 listę legionistów włoskich poległych w Hiszpanii. Lista ta dotyczy zabitych w czasie ataku na Albenosa i Barracas i zawiera 607 nazwisk.

„Kancelarz prawa” w Estonii

RYGA. (Pat.) Donoszą z Tallina: prezydent Paets mianował kancelerzem prawa dotychczasowego kierownika trybunału administracyjnego Palwadre. Stanowisko kancelerza prawa zostało przewidziane w uchwalonej w tym roku konstytucji estońskiej. Kancelarz prawa posiada wszystkie prerogatywy ministra i zabiera głos na radzie gabinetowej. Funkcje jego polegają na śledzeniu działalności wszystkich urzędów państwowych, instytucji i przedsięwzięć, czy działalność ta zgodna jest z prawami, ustawami i konstytucją.

Kancelarz prawa odpowiada tylko przed prezydentem, referuje zaś swą działalność parlamentowi.

RYGA. (Pat.) Donoszą z Tallina: prezydent Paets mianował generała majora Rotberga, dotychczasowego naczelnika intendencji, wiceministrem spraw wojskowych.

Moskwa i Praga

(Dokończenie ze str. 1)

czechosłowackiemu, że „pozycja Związku Sowieckiego jest znana całemu światu — niezachowaniem spełni on swe zobowiązania międzynarodowe i sojusznicze” w stosunku do Republiki nadweltańskiej. Jeżeli mogą zachodzić jakie wątpliwości co do pomocy z zewnątrz, to tylko nie ze strony Moskwy. W chwilach krytycznych i decydujących Praga może opuścić, według propagandy stalinowskiej, Paryż, który prowadzi niewyrażną politykę, a szczególności Londyn. Obecni kierownicy Anglii bowiem, z Chamberlainem na czele, zdaniem zarówno prasy kominternowskiej jak i sowieckiej, wcale nie dbają o obronę Czechosłowacji przed agresją Trzeciej Rzeszy.

Nie dalej jak 29 sierpnia, urzędowe „Izwestia” moskiewskie zamieściły artykuł pt. „Między Berlinem a Londynem”. Autor tego artykułu Janowski z całą stanowczością twierdzi, że głównym celem polityki angielskiej jest w chwili obecnej porozumienie z Trzecią Rzeszą kosztem Czechosłowacji. Cała misja lorda Runcimana oraz deklaracja rządu brytyjskiego to, we dług „Izwestii”, tylko zamaskowana gra, mająca na celu wytargowanie jak najwięcej od Berlina, by następnie wydać Czechosłowację na łup imperializmu hitlerowskiego.

Czy wobec powyższego należy dziwić się, że społeczeństwo czechosłowackie wierzy w Moskwę? Wszak propaganda kominternowska, która w przeciwieństwie do Paryża i Londynu, zalecających Pradze ustepliwość w stosunku do Berlina, staje w obronie status quo, bez porównania łatwiej trafia do przekonania podnieconych i patriotycznie usposobionych Czechosłowaków.

Rzecz inna, czy ta wiara w Moskwę wejdzie na dobre Pradze, gdy dojdzie do definitywnego rozwiązania sprawy sudeckiej.

Zet.

WILNO

IV Targi Północne w Wilnie

od 17 września do 2 października 1938 r.

Ekspozyty: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa - Rzemiosła, Wystawa higieny i zdrowia, Wystawa hodowlana: a) konie, b) drób, c) zwierzęta futerkowe, Pokaz i zakup koni dla wojska, „Luna-Park”, Imprezy rozrywkowe.

Teren 7 ha. Ostatnie Targi odwiedziło przeszło 150.000 osób.

Karty uczestnictwa dla zwiedzających upoważniające do 75% -ej zniżki kolejowej w cenie 2,70 zł.; — na woi. Wileńskie, Lide i Grodno 1,40 zł. — do nabycia w Biurze Targów Północnych, Wilno, ul. Lagunów 1-3, w godz. 9—14 i 18—19, telefon 28-03 i w Oddziałach „Orbisu”.

WILNO

Socjaliści skazani w procesie o krwawe zajścia 1-majowe w Kielcach

KIELCE. (Pat.) W drugim dniu procesu o krwawe zajścia 1-majowe w Kielcach świadkowie obrony starali się wyrobić alibi oskarżonych, zeznając, że po wzajemnych wrzaskach okrzykach rzucano z balkonu Stronnictwa Narodowego ulotki i wtedy tłum obrzucił kamieniami lokal stronnictwa oraz znajdujących się tam członków, którzy te same kamienie rzucali na uczestników pochodu i tłum stojący przed lokalem. Wywiązała się wskutek tego wzajemna bójka. Następnie z tłumem padły strzały, a w chwili później na miejscu zjawił się oddział policji i przywrócił porządek.

W dniu wczorajszym pierwszy zeznawał św. Pietrzykowski, urzędnik ubezpieczalni społ. Świadek słyszał, jak obok lokalu Str. Nar. wznoszono okrzyki antypaństwowe. Gdy połowa uczestników minęła lokal, że brodka pochodu odłączyła się grupa osób, która obrzuciła lokal stronnictwa kamieniami. Następnie kilka osób z tej grupy zaatakowało kamieniami i łaskami podkomisarza Zdankiewicza i wywiadowców. W grupie atakujących świadek zauważył również luźną grupę wyrostków żydowskich, obrzucającą poliję kamieniami.

Najcięższe zeznanie w dniu wczorajszym złożył św. Duda, członek Str. Narod., oświadczając, że gdy pod naporem tłumy brama została wyważona i gdy manifestanci zaczęli wchodzić na górę, gdzie mieścił się lokal Stronnictwa Narodowego, wówczas

stanął na klatce schodowej ze straszaklem w ręku, krzyząc: „Cofnąć się bo będę strzelał”. Duda wystrzelił 5-krotnie, wskutek czego część atakujących położyła się na schodach, a kilku, mimo strzałów, napierało w dalszym ciągu na lokal, usiłując wtargnąć do wnętrza. Świadek wówczas cofnął się i przed drzwiami lokalu uderzył jednego z ucierających łaską w głowę, a sam otrzymał cios od osk. Nowaka, po czym zalał się krwią i resztkami sił zdołał schronić się do lokalu, unikając dalszych ciosów.

Po zeznaniach św. Dudy nastąpiła przerwa, po czym zeznawali świadkowie obrony.

Jako pierwszy zeznawał świadek Stanisław Karpiński, b. poseł PPS i przewodniczący Komitetu Okręgowego PPS w Kielcach. Świadek już od lat 15 rok rocznie w dniu 1 maja wygłaszał na Placu Wolności przemówienia polityczne. Nigdy spokój nie został zamącony, gdyż nie było nigdy prowokacji ze strony innych stronnictw politycznych. W roku bieżącym stronnictwo prowokacyjną było Stronnictwo Narodowe, które przez wygłaszanie pochodu PPS, kroczonego ze sztandarami i rozrzucenie obraźliwych ulotek dało powód do reakcji.

Pozostali świadkowie nie ciekawego do sprawy nie wnieśli. Na tym przewodniczący zamknął przewód sądowy.

We środę o godz. 16 Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego zostali skazani: Wojciech

Kozera, porządkowy milicji PPS na 3 lata więzienia, Józef Pyk, porządkowy milicji PPS na 2 lata więzienia, Józef Nowak, komendant straży porządkowej na 1 i pół roku więzienia, Szulim Maur na 1 i pół roku więzienia, Władysław Piwowar, członek milicji PPS na 14 miesięcy więzienia, Pinkus Maur na 1 rok więzienia. Następnymi 5 oskarżonych Stanisław Zieliński, Ignacego Zynera, Władysława Fiuka, Chaima Kuperberga i Józefa Kowalewskiego po 10 miesięcy więzienia każdego, oskarżonych: Władysława Romańca, Moszka Kirszenewajga i Władysława Znojka po 8 miesięcy więzienia każdego. Jedynie Władysławowi Znojce Sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 3 z uwagi na to, że przyznał się on całkiem do winy. 5 oskarżonych Sąd uwolnił. Skazanym zaliczony został areszt prewencyjny.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że wina oskarżonych, biorących udział w napadzie na lokal stronnictwa i członków Stronnictwa Narodowego została zeznaniami świadków udowodniona. Biorąc pod uwagę wzburzenie tłumy, spowodowane śmiertelą Kazimierza Tomczyka oraz inne okoliczności łagodzące Sąd zastosował względem oskarżonych łagodny wymiar kary, ponadto Sąd podniósł, że wymierzony najwyższy wymiar kary funkcjonariuszom milicji porządkowej PPS, gdyż w przeciwieństwie do swoich obowiązków byli oni najwięcej agresywni podczas zajść.

Za najbliższą granicą

Litewski C. O. P.

W kowieńskim „Dzienniku Polskim” znajdujemy bardzo interesujący artykuł pióra F. Zagiella, który poniżej przedrukujemy.

Przed kilku laty było tu niedostępną bagna, teren polowań na cietrzewie i ptactwo błotne, a gdy zimą mróz dobrze chwycił, zapuszczał się w te dziedziny zając i lis, a za nim — ostrożnie — myśliwy. Latem skrawki bagien były koszone, gdzie nie gdzie zaś w okresach suszy puszczało bydło na pastwiska, by niekiedy wśród lamentu i wrzawy wyciągać jakąś krowę, która ugrzęzła w topieliskach.

Kiedyś wreszcie rolnicy okoliczni patrząc na melioracje w bliższych i dalszych sąsiadów, złożyli zbiorowe podanie o osuszenie bagien. Latem ożywiły się topieliska, zesłali się liczni „zimogorzcy” i, jak się okazało, zupełnie nie wielki kanał odciągnął wodę na tyle, że można już było bezpiecznie paść bydło na nowych łąkach i zbierać siano.

Urodzaj siana był nikły, bo gleba zła — czarny nieurodzajny torf. — Więc też rolnik, co próżno biegał na przelazach lasów rządowych, by nabyć opał, zaczął próbować kopać ów torf, bo ponoć w okolicach bezleśnych używają go na opał i jakoś sobie dają radę bez drzewa.

Pierwsze nieumiejętne próby nie zawsze dawały dobre wyniki; opał wypadł niekiedy drożej od drzewa przy cenach sprzed lat kilku. Potem jednak węgiel stał się drogi i koniunktura się zmieniła, produkcja torfu stała się opłacalna.

Na dawnych bagnach zawrzała praca w tempie amerykańskim. Padły pod toporem resztki olszniaków, łopaty „zimogorzów” stworzyły sieć rowów, które osuszyły dawne bagna, tak że można było po nich chodzić w białych pantoflach bez obawy ich zabrudzenia. Zarośli się od rzesz robotników, wyrosła sieć kolejki wąskotorowej, którą zwożono pnie, grube warstwy mchu układając w ogromne hałdy.

Z kolei zadymił pierwszy komin na bagniskach, najpierw tylko w dzień, potem już dniem i nocą przez całe lato, a za tym kominem zaczęły rosnać coraz to nowe i nowe i pytał przejezdny z niepokojem, co znaczą te smugi dymów lub silne białe światła widoczne w nocy tu i ówdzie w dolinach.

To powstał, nowy przemysł — eksploatacja torfowisk. Patrzyli nie ufnie na prace przygotowawcze — rzucanie pieniędzy do błota — okoliczni właściciele, robotnicy dworscy, wszelakiego rodzaju „kątacy” i bezrobotni miasteczkwici; lecz z czasem zwabieni dobrym zarobkiem rzucili się na wypróbkę by zgłosić się do pracy. Bo w głuchym zakątku wsi ino dobry kosiarz podczas żniwa mógł zrobić 5 litów dziennie, a torfowiska płaciły od wiosny aż do żniwa po 5 litów dziennie i więcej. Więc chociaż nie jeden dziedziec zaczął sarkać na wciąż wzrastający brak robotnika, torfowiska bez trudu skończyły potrzebą je-

go liczbę, walcząc jedynie z dotkliwym brakiem kierowników, majstrów — fachowców. — Przeciętą maszyną torfiarską w swej konstrukcji najbardziej zbliżoną do znanej zapewne wszystkim, maszynki do mięsa, zatrudnia w każdej zmianie ok. 20 robotników.

Kilku kopaczy w pocie czoła, lecz żwawo, bo praca jest zawsze akordowa, wykopuje torf, rzuca na elewator ciągnący go do maszyny, ta zaś po dokładnym zmieleniu i zmiążdżeniu torfu formuje zeń niewielkie cegielki. Cegielki te trafiają na specjalne deseczki i zależnie od racjonalizacji danego przedsiębiorstwa są rozwożone wagonikami, lub też parusetmetrowym transporterem, z którego cegielki są rozkładane na równym placu przez robotników.

Wielki przełom zachodzi w psychice przeciętnego wieśniaka, gdy staje do pracy w tak zwanym cyklu łańcuchowym i w dodatku pracy akordowej. Lecą cegielki spod maszyny nieuprzedzonymi 2—3 sekundy, trzeba je odpowiednio uciąć, podsunąć nową deseczkę, wreszcie chwycić cegielkę i zanieść na pole. Nie można się więc zagapić, pójść na papierosa, czy symulować, gdyż miernikiem zarobku jest wynik pracy, zaś niedołęstwo jednego z robotników hamuje pracę wszystkich.

Z czasem robotnicy więcej przyzwyczajają się do nowych warunków, lecz przeważnie do pracy na roli już nie wracają. Gdy zasmakują w dobrych zarobkach i innym tempie pracy, jeżeli nie znajdują zatrudnienia w przemyśle, przy robotach budowlanych czy leśnych, siedzą w chatkach przejadając zarobione uprzednio pieniądze, lecz do kasy czy pługa nie idą. Tak się odbywa w zaczątku proces industrializacji i rośnie w Litwie, dotąd tak nieliczna, warstwa robotników przemysłowych.

Przemysł litewski zatrudnia w ostatnich latach mniej więcej 5 000 nowych robotników rocznie, a roboty publiczne i budowlane prawdopodobnie jeszcze więcej. To też zrównowa-

żyło to całkowicie zahamowanie wielkiej niegdyś emigracji zamorskiej. Dalsze tolerowanie wciąż jeszcze bardzo znacznej emigracji sezonowej do Łotwy, może być tłumaczone jedynie względami politycznymi, mianowicie obawą przed, chociaż by nawet minimalnym, bezrobociem i fermentem niespokojnych elementów. Usiłowania zmierzające ku temu, by popyt na pracę stale przewyższał podaż, są może dobrym antidotum na propagandę komunistyczną, lecz nie mogą być usprawiedliwione pod względem gospodarczym, gdyż rolnictwo poważnie cierpi na brak robotnika, a wszyscy sezonowi emigranci do Łotwy, nie wiele zresztą zarabiający po spadku lata, znaleźli by bez trudności zatrudnienie w kraju.

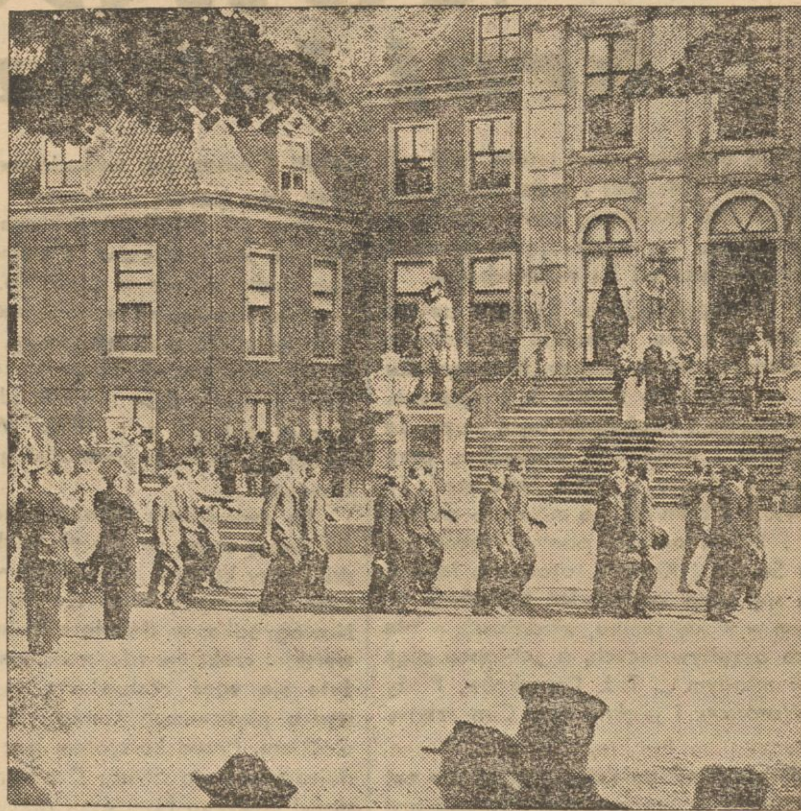
Lecz wróćmy do torfu. Gdy rozłożone cegielki nieco wyschną, zbiegają się kobiety ze wsi okolicznych, by je przewracać, układać itp. Po upływie ok. miesiąca rozpoczyna się zwozka torfu na kolej, do fabryk itp. A że są to ilości stosunkowo wielkie, gdyż maszyna produkuje przeciętnie ponad 2 tysiące ton torfu rocznie, więc są gminy, gdzie jedynie na wożeniu torfu właściciele okoliczni zarabiają do 50.000 litów rocznie.

Czy trzeba dodawać, że w ślad za tym dobrobyt okolicy się podnosi znacznie i że — jak powiada Wańkiewicz o COP-ie — 50-złotówka czy litówka, dotąd nieznaną, staje się papierkiem będącym powszechnie w obiegu.

Również w pobliżu Linkaj rozpoczęto w r. b. wielką eksploatację torfu obliczoną na 25.000 ton rocznie.

Torfowisko to, posiadające sześć wielkich nowoczesnych maszyn, jest pierwszym przedsiębiorstwem założonym przez półpaństwo t-wa akcyjnego „Elektra”, mające za zadanie elektryfikację Litwy. W tym rejonie, lecz bliżej ku Szawłom „Elektra” przejęła torfowiska w Bacznach wraz z elektrownią, obsługującą Szawle. Prócz zainstalowania kilku torfiarek o produkcji ok. 20.000

40-lecie rządów królowej Wilhelminy



Defilada ochotniczego korpusu przed królową Wilhelminą, którą widzimy na stopniach pałacu królewskiego w Haadze.

ton torfu, „Elektra” rozpoczęła przygotowania do uruchomienia takiejże ilości torfiarek z drugiej strony pobliskiego jeziora rekijowskiego, gdzie też ma stanąć pierwsza wielka elektrownia mająca obsługiwać prócz Szawel, również i Poniewież, Radziwiłzki i cały szeroki rejon, którego granice nie zostały jeszcze wytyczone. To też w okolicach ogromnych bagien rekijowskich coraz szerszy rejon upodobni się do okolic Baczun pociętych liniami kolejki wąskotorowej, gdzie wśród torfiastych bagien pełno kominów, przewodów, szyn i ludzi.

W pobliskich Szawłach dawny, „wielki przemysł” garbarski prawie upadł, natomiast powstało tam mnóstwo drobnych fabryczek obsługujących rynki miejscowe, a są to fabryki obuwi, mydła, krochmalu, lniarskie, poza tym rzeźnia i inne. Obecnie czynione są przygotowania do budowy wielkich warsztatów kolejowych kosztem 10 czy 12 milionów litów. Tak czy owak Szawle, zanim nie stanęły w nich jeszcze owe wielkie warsztaty, mają przemysł nie większy lub mało co większy niż przed wojną.

Inaczej rzecz się ma z Kurszanami, miasteczkiem niegdyś nieuprzemysłowionym. Dzisiaj w okolicy Kurshan, łączących między dwiema liniami kolejowymi: na Telsze — Kłajpedę i na Możejki pracują: cukrownia, cegielnia „Palemonasa” o produkcji półtora miliona cegieł oraz 8 torfiarek o produkcji kilkunastu tysięcy ton torfu rocznie. Obecnie buduje się tam rafineria i cegielnia nowoutworzonego t-wa akcyjnego „Muras” o produkcji 3 mil. cegieł rocznie. Nie trzeba dodawać, że powstanie kilku fabryk w okolicy powoduje rozbudowę sieci dróg, powstawanie osadmiasteczek w szerszym polu itp.

Skoro już mowa o eksploatacji torfu, to należy nadmienić, że prócz dwóch wyżej wymienionych ośrodków istnieją jeszcze kilkumaszynowe torfiarnie pod Sapiężyszkami o produkcji 14.000 ton, oraz ze 20 tor-

fiarek w innych częściach Litwy. Ogółem więc pracuje około 50 maszyn torfowych, produkując rocznie mniej więcej 100.000 ton torfu o wartości ponad 2 mil. litów, zmniejszając tym samym o takąż sumę import węgla.

W tym prawie nowym przemyśle znalazło sezonowe zatrudnienie kilka tysięcy ludzi. Cyfry powyższe dotyczą jedynie maszynowej eksploatacji torfu, wypierającej węgiel, nie dotyczą natomiast ręcznego dobywania torfu przez rolników na własne potrzeby, dla zastąpienia drzewa.

Przy obecnych warunkach politycznych, a więc zachowaniu stawek celnych i unikaniu nadmiernego importu, litewski przemysł torfowy ma szerokie możliwości rozwoju, zwłaszcza że czynione są na świecie próby udoskonalenia i racjonalizacji zużycia torfu przez produkcję brykietów i t. p.

Przy obecnej technice produkcja torfu zawsze pozostaje ryzykowna, gdyż zależna jest od pogody. To też obecna produkcja torfu (100.000 ton przemysłowego i przypuścmy drugie tyle niemaszynowego) nie sięga nawet jednej tysięcznej pokładów, które w W. Litwie są obliczone na 2,13 miliardów metrów kubicznych na przestrzeni 61.700 ha, mogących dać ogółem 213 milionów ton torfu przemysłowego.

Jak widać z powyższych danych Litwa nie sięgając nawet sowieckich rekordów (kilkanaście milionów ton torfu rocznej produkcji), popierając krajowy przemysł torfowy, mogła by znacznie zmniejszyć swój import węgla, który w pierwszym półroczu r. b. wyniósł 141.000 ton za sumę 5.300.000 lt. A godnym podkreślenia jest fakt, że pomimo wzrostu produkcji torfu, import węgla z roku na rok wzrasta również (w I półroczu roku ubiegłego sprowadzono 133.000 ton za 4.400.000 lt.), a to skutkiem jeszcze szybszej rozbudowy przemysłu, a co za tym idzie wzrostu zapotrzebowania na paliwo.

E. Zagiell.

DRUSKIENIKI

101-y sezon NAD NIEMNEM 101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

KAPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
Kwasowęglowe
TLENOWE
PIANKOWE

ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO.
INHALATORIUM.
IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA
POWIETRZA I RUCHU. KAPIELE KASKADOWE
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrowia w Druskienikach, Związek Uzdró-wisk Polskich w Warszawie o razwszystkie placówki „Orbisu” w kraju i za granicą

Romantyzm szklanych domów

Romantyzm! Wzruszamy ramionami i uśmiechamy się pogardliwie. Romantyzm zwalczający mędrca oko i szkiełko, czemże jest dzisiaj w dobie techniki, w dobie gdy mędrca szkiełko wykrywa nowe światy, nowe możliwości, nowe kregi, a gdy się w nie zapuszczamy, zapiera nam dech z wrażenia. Tak, wrażenia są dzisiaj inne, a świat tak bardzo daleki od romantyzmu.

A jednak chłopcy w szkole jak dawniej czytają Maya i zbierają znaczki pocztowe z zębą i żagłowcem. A jednak De Cruiff, pisząc swą wspaniałą książkę o światach, które odkryło szkiełko i oko mędrców, nazwał ich łowcami mikrobów; coś jakby — łowcy głów, nazwa tajemnicza i romantyczna, pachnąca cieniem zarosłych mangowych i wyciem ludożerców. W ciele ludzkim wykrywa on tajemnicze walki, pełne bohaterstwa i romantyzmu i pisze nową powieść kooperowską o... szkiełku i oku. Romantyzm ogarnia nas tęczowym wirem i ubarwia biało lakierowane sale szpitalne i ręce uczonych sta-

wiających swe tygielki na bunzenowskie palniki.

Ale tu szarpie mię za rękaw jakiś mędrzec, jakiś spec od literatury i grozi surowo palcem za to, że w szkole n'czego się o romantyzmie nie nauczyli, czytając pod ławką Maya i Coopera. I tłumaczy obszernie, iż romantyzm to nazwa wielkiego prądu, co przeorała kulturę i psychikę Europy, iż jest to nazwa epoki, że szafowanie tą nazwą tak, jak robie, jest zwykłym nieuczciwem, że nie puściłby mię do następnej klasy. Niech mu będzie na zdrowie, mędrcom ze szkiełkiem, wycytujacemu mądrość z poźółkłych kart. Och, to nie jest brak szacunku dla czcigodnego mędrca, to tylko gest człowieka innego spojrzenia, to gest pewnej swobody w operowaniu terminami tak, jak one się utarły w mowie potocznej, a więc gest w pewnym sensie romantyczny. Bo poprostu romantyzm, to nie tylko epoka czy prąd, romantyzm to także pewne spojrzenie na świat. Iwaszkiewicz nazwał jedną ze swych książek „Pejzaże romantyczne”. Były one czymś wtórnym, nie

ściśle romantyczne w sensie nazwy dosłownej, ale romantyczne przez spojrzenie pisarza „łowcy głów” — to książka romantyczna przez to samo spojrzenie autora.

Ale bywają także rzeczy romantyczne. Takie rzeczy, na któreśmy się przyzwyczaili patrzeć, podmalowując je romantycznymi barwami, mimo że nie są takie z natury — romantyzm bowiem jest tylko romantycznym spojrzeniem. Na pewne rzeczy patrzymy trzeźwo, nie romantycznie — na pieniądze, na gwoździe, młotki, buty, na butelkę z rycynusem, na książki matematyczne; inne wydają się romantyczne — morza dalekie i lądy, szabla Sobieskiego czy kapelusze Napoleona, stare brozy przy trakcie, butelka stuletniego węgryna, czy powieść starego Dickensa.

I są zawody trzeźwe i zawody romantyczne. O, tu mamy klucz popularności wielu zawodów. Nie kłamcie, nie zawsze chodzi wam o pieniądze — jesteście, jesteście niemal wszyscy ludźmi, patrzącymi na świat romantycznie. A z wejzeniem romantycznym nie rodzimy się, wejzenie romantyczne urabia w nas otoczenie, szkoła, książka, gazeta, radio, film. Widzieliście zapewne ten wspaniały film „Trafalgar”? Opiewał jedno z największych zwycięstw

marynarki angielskiej. I któż jest tu bohaterem filmu — flota, armia, marynarka wojenna? Bynajmniej — bohaterami tego filmu była giełda, Lloyd angielski, kupcy. Ten zawód był owiany nimbem najczystszej romantyzmu. Czytaliście Conradowskie „Zwierciadło morza”? Czyż nie był to teskny wzrok romantyka, patrzący na ginący świat i na rosny na jego gruzach świat nowy? Czy jednak te okręty i stare zmuszale mola drewniane, które tak pięknie opisał Conrad, nie były romantyzmem handlu, codziennej ciężkiej walki konkurencyjnej, pogonią za zarobkiem, za towarami, za ładunkiem? Wszystko zależy od spojrzenia na daną rzecz.

Budowa gospodarki narodowej była dla nas do niedawna romantyzmem literatury, romantyzmem szklanych domów. Dziś następują jakieś nieuchwytnie zmiany, jakieś zdecydowane przesunięcia psychiczne. Za kilka dni młodzież tłumnie ruszy w szeroko otwarte podwoje szkół, siądzie w ławach i zwrócona ku czarnej tablicy będzie słuchała wykładu nauzcyciela. I myślę, że więcej romantyzmu będzie się tailo po kątach sal towaroznawstwa czy techniki i reklamy handlu niż w oderwanych nieco od życia szkołach ogólnokształcących. Romantyzm lekcji geografii

ogólnej w gimnazjum ogólnokształcącym i geografii gospodarczej w gimnazjum kupieckim będzie większy bodaj w szkole zawodowej. Będzie to romantyzm mocniej związany z życiem, bliższy, realniejszy. Rozszerzy się na całe życie i przesłoni różowym szkłem niejedną czarną zawód, niejedną ciężką trudność i walkę.

Zdaje się, że z tych szkół wyjdzie odmienne, inne, nowe pokolenie romantyków, którzy będą patrzyli na świat romantycznie — czyż potrafimy inaczej spoglądać? — Ale tak, jak patrzą stalowe oczy młodego Anglika, dla krórego świat jest czarowną bajką, którą trzeba jednak zdobyć w twardej walce codziennego trudu.

Zdaje się, że takie idzie pokolenie młodej Polski.

Romantyzm! Jest wielki jak świat i wielostronny jak dusza ludzka. Jest wejrzeniem, wierzącym, a równocześnie zachwyconym całą dziwnością życia. A romantyczną tę dziwność można znaleźć wszędzie — i w nocnym błędzeniu wśród burzy i w codziennej pracy i walce.

Kto wie, czy zrozumiemy psychikę pokolenia, które idzie, my, ludzie marzeń o szklanych domach; i kto wie, czy ono nie wybuduje Polski szklanych domów.

W. T.

NOWOGRÓDCZYŻNA

kraj lat dzieciennych Mickiewicza

Cicho drzemią wśród lasów i pól miłe, bielutkie zaścianki i wsie nowogródzkie. Wszędzie dokoła są znane i kochane widoki, które utrwały się w pamięci każdego Polaka od lat najmłodszych.

W Nowogródzynie spotyka turysta na każdym kroku pamiątki po Adamie Mickiewiczu, tek w samym Nowogródzku jak i w okolicach bliższych i dalszych. Zamki Mirski i Nieświeżki nęcą swym za gadkowym i miłym wyglądem, przy pominięciu obrazu z „Pana Tadeusza”. Tu hanowicze i Bieniakonie mówią o początkach i końcu miłości poety. Piękne jezioro Świtez i Kromań, otoczone lasami, zdają się same opowiadać ballady o za padłym w wodę zamku, wodnicach w głę binach przebiegających, o „chłopcu pięknym i młodym”... Tuż, Czombrow, Plużny, Woronóża i piękne Jany Cimoszkowickie.

Ziemia Nowogródzka, piękna nie tylko swoim krajobrazem, lecz również gościnnością swych mieszkańców, pełna nie wysłowionego „czaru Mickiewiczowskiego”, ciągnie ku sobie nieprzeparą siłą każdego, u kogo w piersi serce polskie bije.

Wśród pagórków leśnych i pól, wije się do Nowogródka kolejka wąskotorowa z Nowojelni, stacji kolei normalnotorowej na linii Wilno — Baranowicz.

Z przystanku Skrzydłowo widać już z dala na górze dawną stolicę Litwy z czasów Mendoga — miasto wojewódzkie Nowogródek. Z dworca kolejowego ulicą Słonimską, mijając nowoczesne gmachy Izby Skarbowej i Urzędu Wojewódzkiego, dochodzimy do kościoła św. Michała. Obok tego kościoła istniała szkoła księży Dominikanów, którą ukończył Adam Mickiewicz. Dziś z budynków szkoły i klasztoru Dominikanów pozostała tylko część, gdzie mieści się plebania.

Naprzeciw kościoła, zwrócona fasadą do rynku, stoi kamienica dawniej należąca do księży Radziwiłłów. W niej w roku 1812 stał sztab króla westfalskiego, Hieronima Bonaparte. W prawej części rynku wznoszą się hale targowe, wybudowane w roku 1833 w stylu klasycystycznym. Mijając hale przechodzimy ulicą Zamkową na wzgórze, gdzie z prawej strony patrzę na nas resztki Zamku. Z niegdyś potężnej budowli pozostały obecnie tylko mureno zniszczone dwie baszty i fundamenty murów zamkowych.

Tuż, obok góry zamkowej na drugim wzniesieniu usypało w latach 1924—1931 Kopicz ku czci Adama Mickiewicza. Stąd rozciąga się piękny widok na okolicę. Na wschodzie ciemnieją lasy puszczy nalibockiej, a w dniu pogodnym widać błękitną wstęgę Niemna. W stronie północnej widać pola Litówki, gdzie rozegrała się bitwa z Krzyżakami, uwieczniona w „Grażynie”.

U stóp Góry Zamkowej, podobno na miejscu dawnej świątyni Perkuna, stoi Fara. Tu w roku 1422 zaślubił król Jagiełło — Zofię, księżniczkę Hołszzańską. Obecny kościół farny wybudowano w roku 1719. W nim znajduje się tablica pamiątkowa chrztu Adama Mickiewicza i pomnik, wystawiony przez Jana Dusiatkiego Rudomina ku pamięci brata jego Jerzego i 8 towarzyszy broni, poległych w bitwie Chocimskiej.

Zwiedzając Nowogródek należy obejrzeć: dawny klasztor Jezuitów (obecnie Zarząd Miejski i Gimnazjum Państwowe), przy ul. Korzeleckiej, gmachy dawnych klasztorów Franciszkanów i Dominikanów, przy ulicy Zygmunta Beczkowicza, cerkiew św. Mikołaja — dawny kościół Franciszkanów, cerkiew Borysoglebską — dawną Bazyliańską z szesnastego wieku, najstarszy zabytek architektury w Nowogródzku, meczet, cmentarz mahome-

tański i synagogę, wybudowaną w roku 1648, jako kenesę karaimejską.

Przy ul. Mickiewicza znajduje się Dworek Mickiewiczów, z domem rodzinnym Poety w ładnym ogrodzie.

Dom murowany wybudowano w roku 1806 na miejscu drewnianego, który spalił się podczas wielkiego pożaru. W obecnym stanie dom ten odbudowano po drugim pożarze w r. 1886. W domu mieści się Muzeum pamiątek po A. Mickiewiczu.

Po zwiedzeniu Nowogródka udajemy się dobrą szosą na „Szlak Mickiewiczowski”, przy którym leżą miejscowości związane z pamięcią Wieszca. Na 17 km od Nowogródka, w dolinie niewielkiej, lecz wartkiej rzeki Newdy, małowiczo rozłożyła się wieś Walówka z cerkwią z wieku piętnastego i nowoczesnym kościółkiem. Przed kościołem boczną drogą dojeżdżamy do dworu Czombrow, który służył rzekomo poetce za pierwowzór Sołpajowa. Za czasów Mickiewicza Czombrow był własnością chrześcijańskiej matki A. Mickiewicza, sędziny Uziłowskiej, która wychowała matkę Poety. Obecnie posiada ją ta własnością pp. Karpowiczów.

Park mocno zniszczony podczas wojny, a z góry w nim, gdzie było ongiś ho-

rodyszczce, otoczone wałem i fosą, odkrywa się szeroki widok na okolicę, leżące w dole, nad rzeką Newdą.

Z Czombrowa należy wrócić do Walówki na szosę. Za Walówką rozpoczynają się piękne lasy rezerwatu Świtezkiego, wśród którego leży jezioro Świtez w ma łowniczej oprawie lasów. Osobliwością je ziora są bardzo rzadkie, nie spotykane już gdzie indziej w Europie gatunki roślin wodnych. Podanie ludowe głosi, że na miejscu obecnego jeziora, stało za dawnych czasów wielkie miasto, które zapa dło się.

„Na miejscach, które dziś piaskiem zaniosło, Gdzie car i trzcina zarasta, Po których teraz wasze biega wiosło, Stał okrąg pięknego miasta”.

Ludność miejscowa wskazuje przy brzegu bruk, jakby ułożony i rozciągający się od brzegu w głąb wody.

„Co to ma znaczyć? Różni różnie plotą. Cóż, kiedy nie był nikim na dnie”.

Piękne ballady „Świtezianka”, „Rybka” i „Świtez” same przypominają się u brzegów tego leśnego jeziora.

Przy jeziorze, na południowo-zachodnim brzegu znajduje się schronisko Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Na Świtez, przez ciche zaścianki i wioski, jak Miratycze, Plużny, Trudnowo i inne, dojeżdża się drogą gruntową do dawnej magnackiej siedziby Woronóży.

Wśród pięknego parku, po lewej stronie od drogi, wznosi się duży dwór — ozdoba okolicy. Od dworu prowadzą do stawu w parku podziemne lochy, w których jak głosi podanie, wojewoda Niesiołowski, właściciel Woronóży, więził swe go czasu oporną szlachtę. Lochy obecnie są zamknięte, a dostępnym do obejrzenia jest tylko wejście do nich od strony stawu. Nad stawem, po drugiej stronie, rosną wspaniałe dęby, liczące przeszło 700 lat.

O kilometr od dworu w lesie znajduje się tuż przy szlaku kościół woronóżski pod wezwaniem św. Anny, wybudowany w końcu osiemnastego wieku przez Józefa Niesiołowskiego, ówczesnego dzie dźca Woronóży i ostatniego przed rozbiorem wojewody nowogródzkiego. Obecnie dobra woronóżska należą do rodziny Lubańskich.

Od kościoła woronóżskiego przez piękne lasy dojeżdża się do leżących w odległości 6 km Tuhanowicz.

Tuhanowicze, obecnie majątek Skarbu

Państwa, leżą wśród pięknej miejscowości, na lewym, górzystym brzegu rzeki Serwecz, otoczone lasami.

Dobra te stanowili na początku dziewiętnastego wieku własność Wereszczaków. W końcu pierwszej połowy wieku dziewiętnastego, majątek ten nabyli Tuhanowscy, ostatnia właścicielka s. p. J. Tuhanowska darowała go Skarbowi Państwa.

W latach 1818 i 1819 gościł tu Adam Mickiewicz u kolegi swego Michała Wereszczaki, brata Maryli. Obecnie pozostały po dworze tylko fundamenty, piękny i dziś, chociaż zniszczony i porwany okopami niemieckimi, park „stana lipowa, upamiętniona wierszami Adama Mickiewicza, który tu poznał Marylę Wereszczakównę.

O pół kilometra od dworu, za wsią Karczową, leży wśród jaru wielki głaz na rzutowy, tzw. „Kamień Filaretów” — miejsce zebrań młodzieży z Adamem Mickiewiczem na czele.

Z Tuhanowicz, wzdłuż rzeki Serwecz piękną drogą gruntową dojeżdża się do miasteczka Horodyszczce, leżącego na wielkiej górze, przy szosie Nowogródek — Baranowicz.

Stąd albo wraca się szosą wprost przez Świtez do Nowogródka, odległego o 34 km, albo dalej przez starożytne miasteczko Stołowicze do miasta Baranowicz (24 km).

Po drodze widać z szosy jezioro Kołdyczewskie z leżącą nad nim wioską Zaosie.

Rozporządzając czasem udać się warto z Baranowicz dalej wielkim szlakiem turystycznym, długości 137 km przez Da rewę, Swojatyce, Sńów, Nieśwież, Horodzie, Mir, Turzec i Korzele do Nowogródka.

Najciekawszymi miejscowościami na tym szlaku są starożytne miasta Nieśwież i Mir z których pierwsze wymaga do zwiedzenia co najmniej jednego dnia, a drugie 4—5 godzin.

MODY

Jesienny sezon w wielkim świecie mody

Paryż i Londyn zdecydowały już jakie kolory będą lansować w tym sezonie. A więc Paryż wybrał ognistą brązowość lasu o zachodzie słońca, ziemiastą zieleń i prawie czarną czerwień orzyna. Londyn natomiast skłania się w stronę złotej zieleni cyklamenu. Nowością angielską jest jedwabna bluzka w ukośne pasy złote, czarne i purpurowe, noszona do czarnego kostiumu z długim obcisłym zakładem. Nawet Nowy Jork usiłuje w tym roku zabierać głos w kwestiach mody. Ameryka wybiera odcienie liści jesiennych złocisto-szmaragdowych. Do tego dochodzą łagodne odcienie szaro-błękitne i turkusowo-niebieskie. Obok tych kolorów sygnalizują nam z oceanu kolory: granatowy, fioletoowy i czarny. Skończył się jak co roku w Paryżu — że kolor czarny i biały zwycięży na całej linii.

Podobno bardzo będą modne suknie i bluzki przybrane aksamitem, obojętne, czy całość będzie z wełny, jedwabiu czy tafty. Tafta zamierza zająć rynek. Będą stylowe przybrania z aksamitu, drobne kokardki, szerokie poprzeczne plisy, szarfy, będą kołnierzyki z żabotami i mankiełki. Co do okryć, to oprócz sportowych z kleszeniami, spotykamy peleryny na podszewce z małymi kołnierzykami z futra lub aksamitu; proste, lekko wcięte palta z wąskimi szalowymi kołnierzami z futra, przedłużającymi się z obu stron, aż do końca długości.

Sportowe stroje niekoniecznie muszą być utrzymane w jednym kolorze — widzimy na modelach dwu i trzy-kolorowe kombinacje. Jednolitość w sporcie zdecydowanie poszła w zapomnienie, a jednym z kanonów obecnej mody stała się wielobarwność. Nawet takie stacyjne miasta, jak Londyn poleca do czarnych i granatowych kostiumów cyklamnowe bluzki, przybrania ze skóry w jaskrawych kolorach, kolorowe torby, rękawiczki i kwiaty do butonierek.

Ważkami, koronki, hafty, koralowe i jedwabne, guziki, pąkły — to wszystko spotyka się na co drugim modelu. Naogół dominują reminiscencje wschodnie a w pierwszym rzędzie chińskie. Kimonowe fasony rękawów, kołnierzyki mandaryńskie, małe kamizelki z chińskimi kołnierzykami. Wąskie kasaki przypominają styl Persji — kombinowane zresztą z chińszczyzną. Oprócz sześciu rękawów wschodnich spotyka się dużo wąskich rękawów z wysokimi mankiełkami, lub poszerzone z marszczkami w górce. Do bluzek nosi się zapięte z przodu kamizelki sportowe lub ozdobne, zależnie od okazji. Do bluzek deseniowych kamizelki są pod kolor kostiumu lub płaszcza. Haftowane, ozdobne „wschodnie” kamizelki nosi się nawet do sukien popołudniowych zamiast bolerka.

Celline

Dni Mickiewiczowskie w Nowogródzku

11—22. IX. 1938

PROGRAM

Dnia 11 bm. — godz. 10—11.30 Nabożeństwo uroczyste w Parze. Godz. 12 — Poświęcenie Muzeum Pamiątek po Adamie Mickiewiczu. Godz. 14 — Otwarcie Wystawy Regionalnej Ziemi Nowogródzkiej.

Dnia 12 i 13 bm. Wycieczki Szlakiem Mickiewiczowskim i Nieświeżskim.

Dnia 14 bm. — Dzień Świtez.

Dnia 15 bm. — Wycieczki Szlakiem Mickiewiczowskim.

Dnia 16 bm. — godz. 16 i 20 — Fragmenty z „Dziadów” cz. IV A. Mickiewicza i Nowogródek w poezji Adama Mickiewicza. W teatrze Miejskim wykona zespół Miejskiego Teatru w Wilnie.

Dnia 17 bm. — Zawody sportowe. (Raid motocyklowy, biegi kolarskie, mecz footballowy itd.).

Dnia 18 bm. — Dożynki Wojewódzkie na Rynku i Górze Zamkowej w Nowogródzku.

Dnia 19 bm. — Dzień Przynależności Rolniczego. Pieśni regionalne. Chóry i kapela ludowe.

Dnia 20, 21 i 22 bm. — Wycieczki Szlakiem Mickiewiczowskim i Nieświeżskim.

Podczas trwania „Dni Mickiewiczowskich” czynne będą Wystawa Regionalna Ziemi Nowogródzkiej i Muzeum Pamiątek po A. Mickiewiczu oraz organizowane będą wycieczki w okolice Nowogródka.

Biura Informacyjne.

1. Biuro Związku Propagandy Turystycznej — Dworzec Kolejowy, tel. 81. Czynne od godz. 8 do 23 m. 30.

2. W Muzeum Pamiątek po A. Mickiewiczu — ul. Mickiewicza 20. Czynne od godz. 8 m. 30 do 10 m. 30.

3. Na dworcu autobusowym, w cukierni. Czynne od godz. 8 m. 30 do 19 m. 30.

4. Na dworcu kolejowym w Nowojelni.

Biura kwaterekowe i aprowizacyjne.

1. Biuro Związku Propagandy Turystycznej — Dworzec Kolejowy, tel. 81. Czynne od godz. 10 do 13 m. 30 i od 17 do 23 m. 30.

2. W Zarządzie Miejskim — ul. Korzelecka 5. Czynne od godz. 8 do 23 m. 30.

Restauracje.

1. „Ognisko” — ul. Bazyliańska
2. Na Małym Zamku.
3. Resursa Kupców Polskich — ul. Mickiewicza.
4. Lejpuner — Rynek.
5. Tawrycki — ul. Piłsudskiego 3.
6. Świtezianka — ul. Korzelecka 3.
7. Na dworcu kolejowym.

Cukiernie.

1. „Zjednoczenie” — ul. Mickiewicza 1.
2. Na dworcu kolejowym.

Hotele.

1. Europa — ul. Zamkowa 3.
2. Handlowy — ul. Kościelna 3.
3. Paryż — ul. Zamkowa 5.
4. Brazylia — ul. Mickiewicza 22.
5. Warszawski — ul. Piłsudskiego 4.
6. Wileński — ul. Piłsudskiego 5.
7. Bristol — ul. Beczkowicza.
8. Szwajcaria — Mały Zamek.
9. Wiktoria — ul. Korzelecka.
10. Italia — ul. Piłsudskiego 3.

Autobusy wycieczkowe w Nowogródzku.

1. Na Świtez: godz. 6.20 8.00 9.45 11.10 12.45 15.30 16.00 20.30 — zł 1.50 tam i z powrotem.

2. Na „Szlak Mickiewiczowski” mały (Tuhanowicz, Woronóża, Świtez) godz. 6.20 8.00 9.45 11.10 12.45 — zł 4 tam i z powrotem. Dla wycieczek szkolnych zł 3.75 od osoby.

3. Na „Szlak Mickiewiczowski” duży (Wolkowicze, Turzec, Mir, Tuhanowicz, Woronóża, Świtez) godz. 8.00. Autobusy kursują w razie wykupienia conajmniej 14 m. — zł 6 tam i z powrotem. Dla wycieczek szkolnych zł 5 od osoby.

4. Na „Szlak Mickiewiczowski i Nieśwież”

Światowe spożycie morfiny

Stały centralny komitet opiumowy Ligi Narodów ustalił ilości, jakim w roku 1938 będzie mógł rozporządzać legalny handel środkami odurzającymi. Cyfry te dotyczą 73 krajów i 105 terytoriów. Na podstawie wyjaśnień rządów, w związku z przewidywanym spożyciem środków odurzających komitet mógł zmniejszyć ilości przewidywane dla morfiny o 603 kg, tak, że wynoszą one na rok 1938 40.976 kilogramów.

Jednym z najciekawszych zjawisk legalnego spożycia środków odurzających w ciągu ostatnich lat była rozbieżność w życiu niektórych krajów na głowę mieszkańca w krajach posiadających lecznictwo mniej więcej na tym samym poziomie. I tak w r. 1936 najwyższe cyfry wykazują: Dania — 25 kg. na milion mieszkańców; Norwegia — 25; Islandia — 20 kg; Kwantung — 20 kg. Około 10 kg na 1 milion mieszkańców wykazują: Niemcy, Austria, Czechosłowacja, Australia, Kanada, Estonia, Rosja Sowiecka, Finlandia. Wyższe cyfry (od 15 do 20 kg) są podane dla Stanów Zjednoczonych i Japonii; cyfry około 5 kg i mniej znajdujemy dla Francji, Włoch, Polski, Litwy, Węgier i Rumunii.

Opierając się na tych danych, roczne spożycie morfiny w Polsce wyniosłoby około 170 kg.

Coś nowego o żmłach

Amerykański zoolog Clifford Pope wydal niedawno obszerną pracę o życiu żmł, w której prostuje wszystkie nagromadzone przez legendy i klechdy nieścisłości dotyczące życia gadów. Uczony stwierdził, że żmle nie osiągnęły wcale fantastycznego wieku, żyją bowiem najwyżej 25 lat. Nie słyszą również muzyki, są bowiem głuche i nie mogą zatem tańczyć w rytm jakiejś melodii. Tresowane przez fakirów żmle i węże poruszające się rytmicznie w takt fajanki — wykonują to na rozkaz niedostrzegalnych ruchów fakira. Głos nie odgrywa przytem żadnej absolutnie roli. Nie jedzą również roślin i nie mogą być żywione tego rodzaju pożywieniem. Błyskawiczność ruchów żmł i ich szybkość poruszania się jest również legendą. Jadowna amerykańska żmła, zwana „Biczem”, słynąca z błyskawicznych ruchów, na krótkim stosunkowo odcinku drogi nie posuwa się szybciej niż 5 km na godzinę.

POKOJE

TANIE CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 81
Dla pp. czytelników „Kuriera Wileńskiego”
15% rabatu

Z dalekiej Australii



Trzy piękności australijskie w narodowych strojach po konkursie, który odbył się w Sydney.

Ochrona lasów

Czy nie fikcja?

Lasów mamy coraz mniej. Drzewostan się zmniejsza. Wojna pożarła hektary puszczy starodrzew najpiękniejszej poszły na usługi niemieckiej armii, całe kilometry dróg wyłożono dobrami belkami lub deskami, by się po nich toczyły gładko opasłe cielec armat i by „buty” Feldgrafów nie miewały błota, które tak przeklinał Napoleon 102 lata przedtym.

Po wojnie, nim ustawy leśne się ustaliły, ogłosiły i „weszy w życie”, cieli las kto mógł i chciał. Cieli ziemianie ratując ruiny majątków, cieli włościanie, bo im przez dłuższy czas wmaływały różne organizacje (zwłaszcza przed wyborami) że wszystko to będzie wioskowe, nie „pańskie”. Cieli wreszcie racjonalnie w lasach państwowych i zalesiano. Cóż kiedy na skutek nadmiernego wycinania widmy piaszczyste, dotąd ujarzmione przez las, podniosły się i zasypują sadzonki i kultury, a suche lata, jakie mamy już trzeci rok wyniszczają do ostateczności próby odsadzania drzew. Susze, wichry, pioruny bijące wciąż w budynki, to wynik tej rabunkowej gospodarki. W niektórych okolicach przedstawia się to już groźnie. Torfowiska nie są zorganizowane, nie zajmują się tym gminy, ani żadne przedsiębiorstwa. Lekko myślący ludzie palą najpiękniejsze kłody brzozy, jodeł, sosen, zamiast zużytkować tak tani i łatwy do eksploatacji materiał jakim jest torf. Np. znam młyn motorowy w Ziabkach, który, mając pod bokiem rozległe pola torfu palnego, sprowadza ten opał z Kieny z pod Wilna. Rozwój sportu wymaga desek jesionu na narty, jodeł i kłoców na kajaki i t. p., dęby, lipy również bardzo znakomity przedstawiają obiekt do zużycia. Więc kto niema—kradnie.

Kradnie? Ach broń Boże! Pani nie zna najnowszej terminologii na tego rodzaju postępki wytłumaczono mi w urzędzie gminnym. „Jakto? Wyrażano na moim niedużym folwarku w ciągu ubiegłej zimy ostatnie 3 świerki jakie Niemcy racyli zostawić 3 dęby, 3—4 jasiony—to nie skradli?” „Nie, broń Boże. To nie kradzież, to de-frau-da-cja tylko. Gdyby ktoś zabrał obróbiony materiał z dziedzińca

majątku, a wtedy to by była kradzież złodziejstwo. Kara do 3-ch miesięcy więzienia”. „Ale defraudacji mogą też poszukiwać chyba? Zie meldować policji. Niech szuka — mam poszlaki i pewne dane”. „Radzimy ostrożnie! Jeśli podejrzenia niesłuszne, srogo odpowiada oskarżyciel. A policja nie będzie szukać, bo od niedawna odjętym jej został obowiązek szukania „zdefraudowanego” drzewa. Poszkodowany musi szukać sam i gdy odnajdzie, pisze podanie do Starostwa, Starostwo wydaje policji rozkaz zajęcia się tą sprawą, wtedy protokół itp.

„Jakto! Przecie to fantastyczne jakieś bajki? Jakże ja, czy mój leśniczy możemy szukać skradzionego drzewa? W prywatnym gospodarstwie? Dajmy na to ślady, czy wiadomości, kierują mnie do stodoły sąsiada X czy Z. Chcę tam wejść i zobaczyć (przy świadkach) leżące tam, ukryte w sianie czy gdzieś zasunięte w obozie, czy na strychu moje własne kłody drzewa, nie skradzione bynajmniej, tylko „zdefraudowane”. Ale jednak zabrane właścicielowi. Przecie jeszcze własność prywatna istnieje? Więc chcę tam wejść i sprawdzić. A gospodarz lokalu nie puszcza i wymyśla, grozi i wprost wrota zamyka, stojąc z bronią na straży. A może to nie u niego, a u sąsiada? Za omyłkę może być ukarany poszukujący swej straty. A złodzieje, pardon, de-frau-dan-ci, śmieją się w kulał i używają zdefraudowanego drzewa ile dusza zapagnie. Ale dajmy na to że cudem jakimś zdołano wśliznąć się do defraudanta i odkryto że posiada cudze nie płacone drzewo. Świadczenie stwierdzają. (Należy więc taką obławę robić z paru postronnymi osobami, tak żeby cała wieś wiedziała dokąd się idzie). Teraz podanie do Starostwa. Uplywa parę miesięcy. Drzewo zdefraudowane zamieniło się przez ten czas w ławę, stoł, stołek, kaduszczykę, necki, narty, obozy, obody, hołoble, i licho wie w co. Ani widu, ani słyhu. Niema. Gdzież go szukać? Można swój protokół zawiesić na ścianie na pamiątkę.

I to jest ochrona lasu? Gdy wieś uboga w opałowy chrust chce kupić kawałek zarośli, to „obszarzyć leśne” i latami nie wyperswaduje się w urzędzie że to tylko zarośla i krzaki od lat 50 czy 30-stu ale jak duże drzewa kradną, (upiera się przy tym terminie) to niema sposobu odnalezienia złodzieja, bo ustawa napisana jest na jego korzyść. W żaden bowiem sposób ktoś kto nie jest policją czy urzędową osobą, rewizji żadnych robić nie może, ani wdzierać się do cudzego obejścia. Dziecko chyba zrozumie że złodziej poszukującego nie wpuści. Więc jak ma być? Niech wycinają bezkarnie? I to się nazywa ochrona lasów? I urzędują się różne kpinny ze zdrowego rozsądku pod tytułem „Święto Lasu”, sadzenie drzew itp. A tu każdy może iść rąbać, zabrać, schować w swym obejściu, a z właściciela drwić w żywe oczy.

Długo trzeba było myśleć by taką kombinację wymyśleć, ale należy przyznać że jest równie krzywdząca jak fikcyjna, jeśli chodzi o ochronę drzewostanu.

Ś. p. Stefan Słomiński

Dyr. gimn. im. św. Kazimierza w N. Wilejce

W sferach pedagogicznych i w szeregach młodzieży szkolnej wywołał niekiedy żal zgon ś. p. dyr. Stefana Słomińskiego.

Zmarły urodził się w r. 1891 w m. Tepliku na Podolu (dziś po stronie bolszewickiej), gimnazjum ukończył w Złotopolu. Na uniwersytecie uczył się w Kijowie, gdzie ukończył wydział przyrodniczy. Następnie studiował na Politechnice, po czym poświęcił się zawodowi pedagogicznemu. Wykładał w gimnazjach w Kijowie. W r. 1922 po przybyciu do Wilna początkowo był asystentem chemii i fizyki w Szkolnej Pracowni Przyrodniczej. Kuratorium ścignęło go do Gimnazjum im. Słowackiego. Tu uczył do 1932 roku.

Następnie przez trzy lata pełnił funkcje dyrektorskie w gimnazjum w N. Wilejce, a od 3 lat był rzeczywistym dyrektorem tegoż gimnazjum. Na tym stanowisku wykazał znakomite walory pedagogiczne.

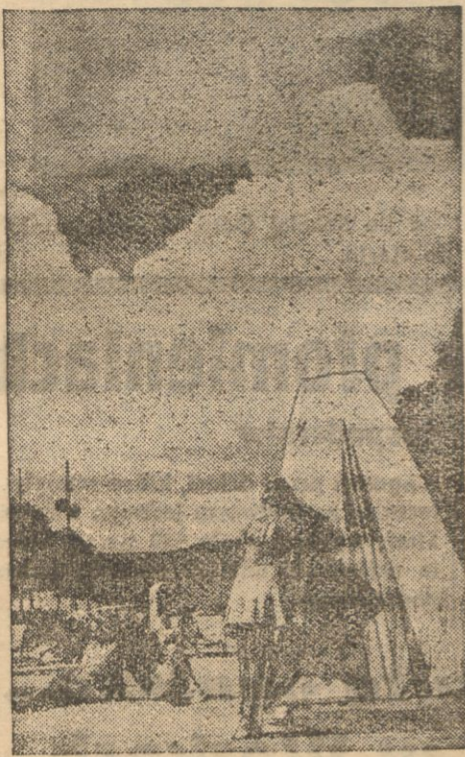
W międzyczasie wykładał na różnych kursach dla dorosłych itp.

Potrafił zaskarżyć sobie serca kolegów i podwładnych spokojem, wyrozumiałością, dobrocią. Był lubiany przez młodzież, którą utrzymywał w korbach dyscypliny szkolnej nie postrachem lecz swoim wielkim ojcowskim sercem.

Zmarł dobry i mądry pedagog.

K.

Na plaży w Zaleszczykach



Piękny obrazek z letnich wycieczek na plaży polskiego Meranu w Zaleszczykach

Kurjer Sportowy

Gramy z Warszawianką

Najbliższy mecz ligowy rozegrany zostanie w Wilnie w niedzielę 4 września między WKS Śmigły a Warszawianką, która przyjechała ma do nas w nieco osłabionym składzie. Niedzielnym mecz z Warszawianką mieć będzie charakter walki nie tylko o zdobycie dwóch cennych punktów, lecz również o utrzymanie się w Lidze. Trzeba sobie uprzytomnić, że drużyna W. K. S. Śmigły znajduje się obecnie na przedostatnim miejscu i bardzo mało brakuje, żeby na zawsze rozstać się z Ligą.

Drużyna WKS Śmigły powinna grać przytomnie.

Niewątpliwie w niedzielę na stadionie zbiórą się raz jeszcze tłumy

widzów i entuzjastów piłki nożnej. Te tłumy żadne będą zwycięstwa. Nie ma w Wilnie sportowca, który źle życzyłby drużynie WKS Śmigły. Istnieje jednak pewna troska i obawa. Ta właśnie troska o los drużyny ligowej staje się chwilami denerwująca.

W kołach sportowych Wilna daje się wyczuć pewnego rodzaju przeculenie. Nie jest to bynajmniej objaw zwątpienia, bo zrezygnować w żadnym wypadku nie można, chociaż by z tego względu, że jest jeszcze za wcześnie. Trzeba graczy naszych podtrzymać na duchu. Za wszelką cenę trzeba starać się wygrać mecz z Warszawianką, co leży w możliwościach piłkarzy WKS Śmigły.

Przed jesiennymi regatami na Wilji

Wioślarze Wilji przygotowują się do jesiennych regat, które mają się odbyć w Wilni 11 września. Regaty te zamkną ostatecznie tegoroczny sezon sportowy kługów wioślarskich w Wilnie. Trzeba przyznać, że sytuacja nieco poprawiła się, lecz w dalszym ciągu daje się we znaki ogólny kryzys w klubach sportowych, które meczą się z braku pieniędzy.

Stosunkowo najlepiej inicjatywy wykazywali wioślarze WKS Śmigły. Wojsko i mieli najwięcej osad trenujących, a w regatach o mistrzostwo Polski na jeziorze Włobelskim najliczniej reprezentowali wioślarstwo wileńskie. Na drugim miejscu postawić trzeba AZS. Akademików ratuje osada pań, która chociaż nie odniosła większych sukcesów, to jednak wykazała wiele hartu i zaparcia się siebie przy kontynuowaniu treningów.

Pozostałe kluby, chociaż objawiały wiele dobrych chęci, mimo to dotychczas nie mogą poszczycić się sukcesami. Zobaczymy co nam przyniosą regaty jesiennie. Do Wilna przyjechać mają wioślarze z warszawskiego AZS i z Grodna. Jeżeli rzeczywiście obiektem przyjazdu do stolicy dostrzymano, to możemy mieć całkiem niezłą imprezę sportową na Wilji. Program przewiduje cały szereg biegu czwórek oraz jedynek. AZS warszawski zamierza zgłosić kilka osad. Dobrze się

składa, że przeciwnika mieć będzie najlepszy skiffista Wilna Kaczyński z WKS Śmigły.

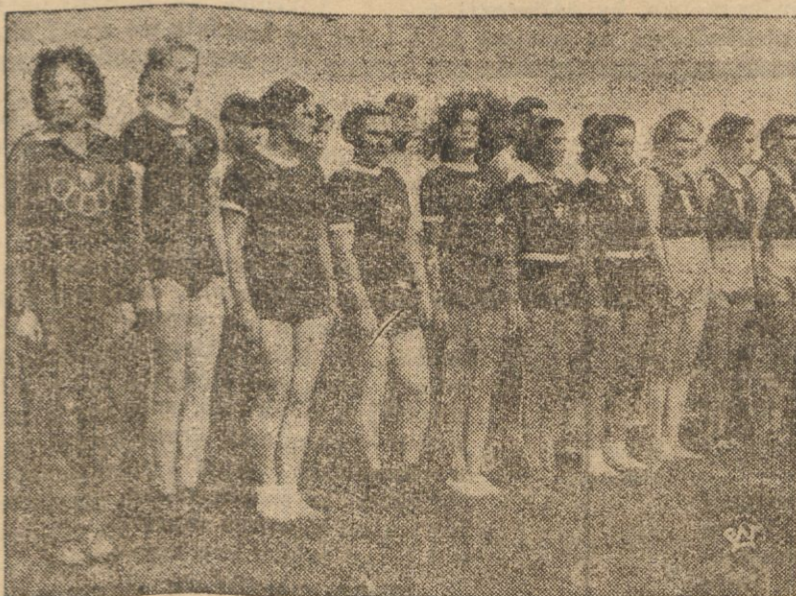
Termin zgłoszeń zamknięty zostanie 5 września, a więc w najbliższy poniedziałek. Omawiając zbliżające się regaty wioślarskie trzeba na marginesie przypomnieć organizatorom, że 11 września o godzinie 16 odbędzie się w Wilnie mecz ligowy z Cracovią. Będzie więc bardzo dobrze jeśli wioślarze zechcą biegi rozegrać w godzinach rannych. Nie chodzi tutaj o pierwszeństwo ani też o większą wagę imprezy piłkarskiej przed wioślarską, lecz o względy propagandowe. Wszyscy zapewne wiedzą doskonale, a więc i organizatorzy regat wioślarskich wiedzieć powinni, że mecze ligowe są największymi atrakcjami sezonu i że raz po raz ścigają tysiące widzów. Z tym trzeba liczyć się. Jeżeli chcemy więc, że by jesiennie regaty wioślarskie na Wilji cieszyły się jakim takim powodzeniem, musimy finałowe biegi rozegrać przed południem. Na upał nie ma co teraz na rzece. Jedną z poważniejszych przeszkód może być tylko to, że osady po sobotnich przedbiegach mogą czuć się nieco przemęczone. W każdym bądź razie uważaliśmy za swój obowiązek sprawę tę poruszyć i zawczasu poddać ją pod rozważenie Wileńskiemu Komitetowi Towarzystwa Wioślarskich.

Polonia zakłada protest przeciwko weryfikacji meczu z Cracovią

Kierownictwo sekcji piłkarskiej K. S. Polonia, postanowiło złożyć protest przeciwko weryfikacji meczu Polonia — Cracovia 2:2, dowodząc, że skutkiem mylnych rozstrzygnięć sędziego p. Szybę mecz miał nieregularny przebieg. Według protestu Polonii, obie bramki zdobyte przez Cracovię padły z pozycji spalonych a przy drukiej bramce jeden z se-

dziów autowych reklamował spalonego. Polonia stwierdza także, że obie bramki nieuznane przez p. Szybę, były przez Polonię zdobyte prawidłowo, przyczem jeśli chodzi o drugą bramkę, co do której sędzia oświadczył, że piłka wpadła przez dziurę w siatce obok słupka, to Polonia dołącza protokół stwierdzający, że dziury w siatce nie było.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski



W Łodzi został rozegrany w ubiegłą niedzielę pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski, w którym wzięło udział 11 zawodniczek. Na zdjęciu Walasiewiczówna wraz z innymi uczestniczkami pięcioboju.

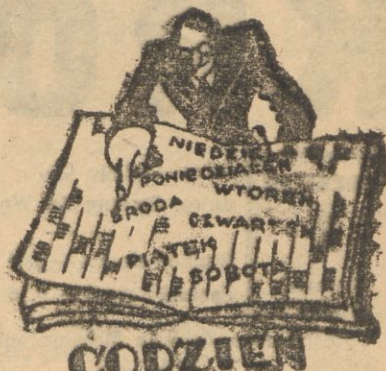
K. P. W. Śląsk — K. P. W. Wilno

W sobotę dnia 3 bm. na boisku Makabi przy ul. Wileńskiej odbędzie się mecz piłki nożnej KPW Śląsk — KPW Wilno.

KPW Śląsk grało w zeszłym roku w Wilnie pozostawiając jak najlepsze wrażenie, jako zespół zgrany i słojący na dość wysokim poziomie technicznym, jak

zresztą wszystkie śląskie drużyny. Początek zawodów o godz. 16.

Nowy rekord szybkości lotu
LOS ANGELES, (Pat). Fabrykant samolotów Deserversky dokonał lotu z Nowego Jorku do Los Angeles w ciągu 10 godzin 3 minut, ustalając nowy rekord szybkości.

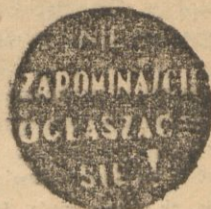


„czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?”

— A wie Pan, przecież to jest nie zawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedzialnego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM”.

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.



Wiadomości radiowe

MICKEY MOUSE NA WYSTAWIE RADIOWEJ.

Na galerii nad salą Nr 1 Instytut Filmowy PAT zainstalował własne stoisko. Acz kolwiek nieco w ukryciu, PAT ściąga tłumy ciekawych bardzo zachęcającymi obwieszczeniami, które głoszą, że: „Każdy może mieć elektronię i kinematograf w domu”. Rzeczywiście pokazano tu model małego generatora, mogącego czerpać napęd bądź z siły wiatru, lub spadku wody. Obok ustawiono kilka typów kinowych aparatów dźwiękowych wąskotaśmowych na filmy krótkometrażowe. Wpłacając około 100 zł miesięcznie, można mieć własne kino dźwiękowe w domu, świetlicy, lub sali klubowej.

Zyczącym sobie tego, operator filmowy PAT demonstruje krótkometrażówki. Są to przeważnie filmy kreskowe, rzucane na nie wielki ekran o rozmiarach nieco większych od metra kwadratowego, z bliskiej odległości. Treścią filmów są najeższej arcyważne przygody Mickey Mouse, produkcja znakomitego Disneya. Efekt tego filmu jest pierwszorzędnym mimo, że w wyświetlaniu przeszkadza nieco silne światło idące z dołu od stoisk.

KLUB DZIENNIKARZY RADIOWYCH W WILNIE.

Onegdaj odbyło się w Wilnie organizacyjne zebranie dziennikarzy interesujących się radiem, przy udziale 17 osób.

Po zagajeniu przez dyrektora T. Łopalewskiego i po referacie referenta prasowego P. R. na temat społecznej roli Polskiego Radia i zadań, jakie sobie postawiły Kluby Dziennikarzy Radiowych w innych ośrodkach, przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu. Zarządowi polecono opracowanie statutu i zwołanie w ciągu dwóch tygodni walnego zebrania dla przyjęcia statutu. Do Zarządu zostali wybrani: Marek Latour — przewodniczący, Witold Kiszkis, Anatol Miłko, Kazimierz Leczycki, Piotr Wodnicki i Jarosław Niciecki.

DWA KONCERTY Z D. W. R. DLA RADIOSŁUCHACZY.

Dnia 1 września Polskie Radio transmituje dwa koncerty dla radiosłuchaczy z D. W. R. O godzinie 17 koncert muzyki tanecznej w wykonaniu zespołu Jana Różewicza i o godz. 21.10 audycję rozrywkową p. t. „Na swojską nutę” w wykonaniu znanej śpiewaczki Wandy Werwińskiej, utalentowanego skrzypka Władysława Wochniaka, zespołu harmonistów Suchockiego i Stecia oraz chór Zaremby.

Plaga dzików na pograniczu

W pogranicznych gminach: iwienickiej, wolożyńskiej i zaostrowieckiej woj. nowogródzkiego pojawiają się większe stada dzików, które niszczą pola z ziemniakami. Na terenie tych gmin, jak obliczają „operuje” około 1500 dzików, grających stadami.

Bardziej „zaszczycane” przez dziki miejscowości wystawiają w nocy i naderanem strażę, które przy pomocy straszaków, trąb i żabek wybuchowych odpędzają szkodników.

W pobliżu Iwienicka dziki poraniły 24 letniego Michała Urganowa, który odniósł ranę nogi.

Rolnicy zwracają się za pośrednictwem gromad o pomoc do gmin.

KRONIKA

WRZESIEŃ
1
Czwartek

Dziś: Idziego Op.
Jutro: Stefana Kr. Weg.

Wschód słońca — g. 4 m. 26
Zachód słońca — g. 6 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 31. VIII. 1938 r.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 22
Temperatura najwyższa + 28
Temperatura najniższa + 17
Opad 5,3
Wiatr południowo-zachodni.
Tend. bar. bez zmian.
Uwagi — przelotne opady.

NOWOGRÓDZKA

— Prywatne gimnazjum. Jak się dowiadujemy, zorganizowane przed dwoma laty kursy gimnazjalne „Oświata” otrzymały nareszcie koncesję na prowadzenie prywatnego gimnazjum, z tym oczywiście, że po paru wizytacjach uzyskać będą mogły prawa gimnazjum państwowego.

Dyrektorem tego gimnazjum mianowany został p. Franciszek Paczyński — prof. gimnazjum państwowego w Suwałkach.

W związku z powyższym we wszystkich trzech klasach tego gimnazjum odbędą się wstępne egzaminy.

— Dziełni wychowankowie z Adampola. 25 ub. mies. rb. około godz. 10 przeszła nad os. Adampol gm. Niehniewiec burza w czasie której piorun uderzył w dom osadnika Dubickiego, znajdujący się w odległości pół kilometra od Zakładu Wychowawczego.

Samorzutnie w ciągu pięciu minut na miejsce pożaru przybyła Och. Straż Pożarna z Zakładu i w krótkim czasie (25 minut) udało się pożar całkowicie zlikwidować. Powstała strata wskutek pożaru nie przekracza kwoty 100 złotych, ponieważ zniszczeniu uległa tylko część dachu. Gdyby nie natychmiastowa pomoc wychowanków z Zakładu straty byłyby daleko większe, gdyż na strychu znajdował się suszony len oraz w pobliżu stały sterty słomy.

Od uderzenia pioruna został porażony w nogi syn właściciela osady, którym zaopiekowali się sąsiedzi. W czasie akcji ratunkowej wyróżnili się najbardziej dwaj pracownicy z Zakładu, tj. p. Kawuś Piotr i Labun Mieczysław, b. wychowanki Zakładu. Należy podkreślić, iż wszyscy wychowankowie bez wyjątku stanęli na wysokości zadania, dając przykład niezwyklej solidarności sąsiedzkiej.

BARANOWICKA

— Chciał zrobić na pożarze. W swoim czasie pisaliśmy o wielkim pożarze karpiny na placu wsi Dukrowo gm. mołeczadzkiej na szkodę Szuszana - Oszera. Rzekome straty według obliczeń właściciela miały sięgać wtedy 7.500 złotych. Ponieważ karpina była ubezpieczoną w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń na sumę 7.600 złotych, powstało podejrzenie, że zachodzi tutaj wypadek umyślnego podpalenia.

Przeprowadzone energiczne dochodzenie nie ustaliło sprawcy podpalenia, wykryło na tomiast inną machinację p. Szuszana-Oszera. Okazało się, że sprytny Oszer sprzedał już większą część ubezpieczonej karpiny i według zeznań świadków wartość spalonej karpiny mogła sięgać maksimum 3.100 złotych, Szuszan chciał więc zarobić na pożarze jeszcze 4.400 złotych.

— WŁAMALI SIĘ DO SKLEPU. 24 bm. nieznani sprawcy włamali się do sklepu

Turlaja Maksyma, ul. Hołówk 33 i zabrał gotówkę w sumie 220 zł.

— Żona wyjechała w niewiadomym kierunku wraz z garderobą męża. Kaluśki Feliks, zam. przy ul. Ulańskiej 131 w Baranowiczach zostawił u swej żony Anny, zamieszkałej przy ul. Narutowicza 146 garderobę wartości 200 zł. Gdy się zgłosił w tych dniach do jej mieszkania po odbiór stwierdził z przerażeniem że żona gdzieś ułotniła się a razem z nią i jego garderoba.

— Na szybowiec. Przeprowadzona zbiórka przez Kolejowe Koło Kobiece LOPP st. Baranowicze dała wynik 241 zł 80 gr. Kwotę tę przekazano na kupno szybowca im. miasta Baranowicze.

BRASŁAWSKA

— Wyschły stawy i moczyla. Wskutek długotrwałej posuchy stawy i moczyla dla Inu na terenie pow. brasławskiego wyschły zupełnie. Rozpoczęte prace nad pogłębianiem moczylek nie dały pożądanego wyniku. Szczególnie daje się odczuć brak moczylek na terenie gmin pluskiej i słobódzkiej.

— Zakończenie zajęć w dziecińcach. 28 sierpnia odbyło się zakończenie zajęć w 8 dziecińcach: 6 prowadzonych przez Związek Strzelecki i dwóch prowadzonych przez Rodzinę Polijcyjną. W uroczystościach tych wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz bardzo licznie zgromadzeni rodzice dzieci.

Działka wykonała kilka obrazków scenicznych i popisywała się śpiewem i deklamacją. Rodzice szczerze dziękowali za przeprowadzenie akcji półkolonijnej.

Orkan nad Pińskiem

W godzinach południowych 29 sierpnia nad Pińskiem przeszła gwałtowna burza. Zjawisko trwało zaledwie parę minut, lecz spowodowało wiele szkód. W wielu punktach miasta zostały zerwane dachy. Orkan połamał dużo drzew i uszkodził sieć oświetleniową, wskutek czego miasto pogrążone było w ciemnościach.

Zastój w przemyśle grzybowym

Ostatnia dłuższa susza katastrofalnie wpłynęła na urodzaj grzybów na Wileńszczyźnie. Zbiory są nikłe, borowików zaś niemal zupełnie nie ma. Jedyna na całą Polskę fabryka przetworów grzybowych „Champignons” w Wilnie z braku surowca borowikowego produkuje konserwy z kurek (lisiczek), a ostatnio poza uruchomionym już działem konserw z drobiu, podjęła próby w kierunku konserwowania ogórków.

(en).

Znów zabito niedźwiedzia w lasach krzywoszyńskich pow. baranowickiego

Doprowadzeni do wściekłości chłopci urządzili samowolną obławę

Głośna była w swoim czasie sprawa zabicia niedźwiedzia w lasach około Krzywoszy na terenie pow. baranowickiego. Sprawcę, który tego dokonał skazano na 500 zł grzywny i zobowiązano go, by dostarczył żywego niedźwiedzia na miejsce zabici.

tego. Sprawca wywiązał się należycie ze swego obowiązku i dostarczył niedźwiedzia podobno aż z ZSSR do lasów krzywoszyńskich.

Wkrótce też niedźwiedź rosyjski dał się boleśnie we znaki okolicznej

cieśli: Hermana Buscha, który był bezpośrednim jej sąsiadem, przekształcała niebawem jedną z dwóch, posiadanych przy sklepie izb, na wygodny pokójk gościnny, zaopatrując go w kilka kompletów warcabów i bilard.

Powstał w ten sposób coś w rodzaju niezmiernie intymnej Bierstube, do której z pełnym zadowoleniem zaczęli uczęszczać mieszkańcy kolonii Na Grobli. Nie było takiego wieczoru, żeby w piwiarni wdowy Klein nie siedziało kilku albo kilkunastu poważnych obywateli, spijających piwo i przesuwaających w skupieniu grube krawki na czarno-białych szachownicach. Nawet i sołtys zachodził tu niekiedy, pogwarzyć ze swoim starym przyjacielem pastorem z którym od pewnego czasu pogodził się znowu i miał jakieś tajemnicze konszachty.

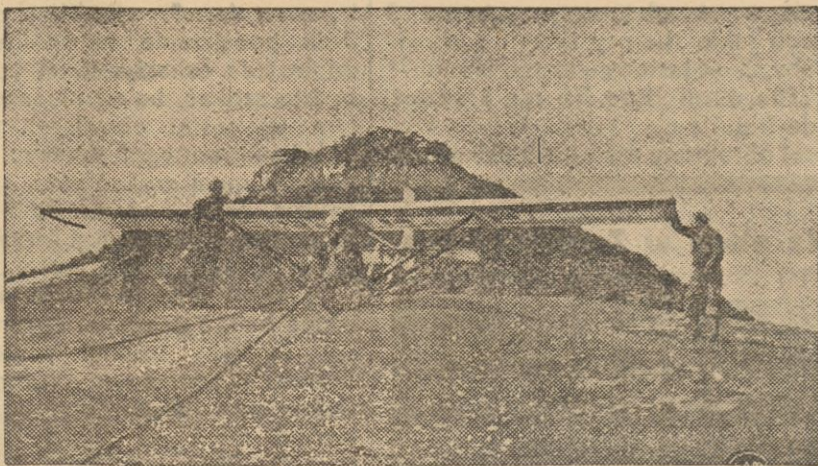
Interes rozwijał się, obroty wzrastały i wdowa Klein uczyniła niebawem jeszcze jedno doniosłe posunięcie ekonomiczne które stało się nowym dowodem jej niepospolitej przedsiębiorczości i dbałości o podstawy materialne dla przyszłej kariery życiowej Hansa i Greta. Posunięcia tego zresztą dokonała energiczna wdowa pod wpływem przypadku. Bo to był tylko przypadek, że któregoś dnia, a było to dokładnie w trzy miesiące po pogrzebie nieboszczyka powróciwszy z cementarza, gdzie westchnęła sobie nad jego grobem, usiadła w sypialni i, dla rozproszenia przykrych myśli, zaczęła sumować cyfry rachunków i faktur browaru.

Wyniki tej kontroli której towarzyszyło ciche popłakiwanie i hulaśliwe ucieranie nosa w szeroki fartuch, doprowadziły ją do wniosku rewelacyjnego. Oto ilość antałków skonsumowanych w ciągu tego

Na szybowisku wotyńskim na Sokolej Górze

Szkoła szybowcowa LOPP na Sokolej Górze (w Kulikowie) pod Krzemieńcem istnieje od r. 1933. Działalność jej wykazuje z roku na rok coraz większy rozwój. Zwiększa się ilość szybowców szkolnych a ze szkoły wychodzą coraz liczniejsze kadry młodych pilotów szybowcowych. Po pożarze w roku 1937 rozwój

szkoły nie tylko nie zahamował się, lecz przeciwnie, dzięki energii miejscowego ośrodka LOPP w Krzemieńcu, wzmożł się. Powstają nowe hangary. Budynek murowany dla administracji szkoły i warsztat-hangar jest już na ukończeniu. Właśnie we wrześniu ma nastąpić uroczyste poświęcenie nowozbudowanej szkoły.



Pilot szybowcowy przy swym szybowcu, na tle Sokolej Góry, w oczekiwaniu na sygnał do startu.

Wieś Żdany w płomieniach

Spaliło się 25 gospodarstw

Dnia 30 sierpnia około godziny 14 we wsi Żdany, gm. szarkowskiej, pow. dziśnieńskiego, powstał pożar, który strawił 25 gospodarstw i tegoroczne zbiory Ofar w ludziach nie było. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się

z ogniem przez dzieci, które smażyły jajecznicę na podwórzu jednego z domów. Straty wynoszą około 150 tys. zł. Starosta dziśnieński udzielił doraźnej pomocy pogorzelcom.

Dzieci rozłożyły ognisko...

Pożar lasu w Werkach

Dzieci letników rozłożyły w lesie werkowskim ognisko, w którym piekły kartofle. Wskutek posuchy zapaliła się trawa i pobliskie drzewa. Ogień zaczął się szerzyć z wielką szybkością. Jedyne zaw

dzieczając szybkiej interwencji ochotniczej straży pożarnej z Jerozolimki zdołano zapobiec pożodze. Ogień został zlokalizowany. Spaliło się około 200 metrów kwadratowych lasu.

Dokoła krwawego napadu przy ul. Kurlandzkiej

Wstępne dochodzenie w sprawie krwawego dramatu przy ul. Kurlandzkiej, o którym donieśliśmy onegdaj, zostało ukończone. Józef Andrzejewski, który trzykrotnie strzelił do żony, a następnie oddał szereg strzałów do usiłujących go ująć i rozbroić funkcjonariuszów policji, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z artykułów 23 i 226 k. k. tzn. za stawienie zbrojnego oporu funkcjonariuszom policji oraz usiłowanie zabójstwa żony.

Zdaniem lekarzy zarówno sprawca krwawego dramatu, jak i jego żona wyzdrowieją

i już w tej chwili bezpośredniego niebezpieczeństwa dla ich życia nie ma.

Z chwilą polepszenia się stanu zdrowia Andrzejewskiego zostanie on przewieziony do szpitala więziennego.

Andrzejewski żył ze swoją żoną tylko trzy miesiące, po czym się z nią rozstał. Krytycznego dnia zgłosiła się ona do jego mieszkania, domagając się pieniędzy i uregulowania ich wzajemnego stosunku. Andrzejewski był wówczas pijany. Podniecony alkoholem i kłótnią z żoną, porwał za rewolwer.

(e)

Płatność podatków we wrześniu

We wrześniu są płatne następujące podatki:

Do dnia 5 września — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 sierpnia 1938 r.; do 20 września — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 września 1938 r.

Do dnia 7 września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w sierpniu 1938 r.

Do dnia 15 września — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938, przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Do dnia 25 września — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy o dobrotu za r. 1938 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu 1938 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu 1938 r.

Skoczył z Mostu Zielonego do Wilji

Wczoraj na moście Zielonym rozegrał się dramat samobójczy: 35-letni Michał Mańko (Trocka 17) skoczył z mostu do rzeki, skąd wydobyto go jeszcze z oznakami życia.

Desperata przewieziono do szpitala św. Jakuba.

(c).

Nagły zgon

Wczoraj zasłabł nagle w swoim mieszkaniu przy ul. Sosnowej 14, 54-letni emeryt Bolesław Banasewicz, który zmarł jeszcze przed przybyciem pogotowia.

Lekarz orzekł, że przyczyną zgonu był atak sercowy.

(c).

WILNO

I. Wilno w mowach Wielk. Marszałka II. Wilno w rzędzie stolic Rzeczypospolitej Polskiej prace Wacł. Gizbert-Studnickiego wyd. 1936 — do nabycia wszędzie

Dzieje wizytówki

Na ogół nie wie się o tym, że wizytówek ukazała się w Europie czterysta lat temu. Ale Chińczycy używali wizytówek już znacznie wcześniej! W kraju przysłówiowych formulek grzesznościowych wizytówki ozdorbione były pompatycznymi tytułami. Zresztą jeszcze i dzisiaj nie rzadko widzimy wizytówkę Chińczyka, na której wypisano około 30 tytułów! W Europie jednak pierwsze wizytówki ukazały się dopiero w drugiej połowie szesnastego wieku. W archiwach Wenecji przechowywana jest pierwsza wizytówka europejska, na której widnieje nazwisko Jean Westertroff. Pochodzi ona z roku 1560. Właściciel wizytówki, który był studentem, na kartce obok swego nazwiska wypisał optymistyczną sentencję: „Nadzieja mnie podtrzyma”.

Jerzy Mariusz Taylor

49)

Czciciele Wotana

Dzięki niej przecież powstała w osadzie nowa placówka przemysłowa, która wraz z młynem, przedsiębiorstwem przewozu przez rzekę, spółdzielnią handlową i wielu innymi instytucjami gospodarczymi służyła skutecznie idea samowystarczalności, której kolonia Na Grobli wzorem innych osad niemieckich holdowała od czasów niepamiętnych.

Wdowa Klein zaś przyspożywszy swej rodzinnej osadzie nowego zakładu przemysłowego, w którym znalazły zatrudnienie dwie hoże, oczywiście miejscowe, dziewczyny, wcale nie spoczęła na laurach. Duże doświadczenie życiowe powiedziało jej bowiem, że to co zdarzyło się w dniu pogrzebu drogiego nieboszczyka, mogłoby powtórzyć się jeszcze i stać zjawiskiem zwykłym, codziennym, jeżeli jakąś izbę przeznaczy dla gości. A kolonia na Grobli poza szkołą i obszernym mieszkaniem sołtysa nie miała żadnego lokalu, w którym mogłyby się odbywać jakieś zebrańia prywatne. Innymi słowy, nie było w zamoznej osadzie tej zacisznej przystani ze względu na neutralność swego gruntu predestynowanej w sposób szczególny dla omawiania zarówno doniosłych zagadnień społecznych jak i drażliwych spraw osobistych, która zwie się restauracją, względnie też nosi skromne miano piwiarni.

Powziąwszy takie przekonanie wdowa Klein postanowiła zaradzić brakowi i, przy fachowej pomocy

stosunkowo krótkiego okresu przez gości, była tak poważna, że opłacała się fabrykacją tego ulubionego napoju własnymi siłami.

Wymagało to już większego nakładu, ale ponieważ pomysł zgadzał się z ogólnym dążeniem niemieckiej osady do samowystarczalności, do jak najpełniejszego uniezależnienia się od obcych, więc sołtys Erin, dowiedziawszy się o zamiarze wdowy, ułatwił jej wcielenie go w czyn, udzielając jej na ten cel wystarczającej pożyczki

Pożyczka sołtysa poparta twórczym wysiłkiem samej projektodawczyni, umożliwiła niebawem urządzenie w nowej piwiarni podniosłej uroczystości otwarcia pierwszego antałka, wyprodukowanego na miejscu piwa. Uroczystość tę uświetniło tak zwane świniobicie, a że to ostatnie — jak dobrze wiadomo — bez muzyki obejść się nie może, więc wdowa Klein, spraszając gości (każdy wiedział oczywiście, że to nie jest żaden bezpłatny poczęstunek), nie zapomniała zapewnić sobie obecności cieśli Buscha i niejakiego Ruma, który wprawdzie był inwalidą bez nogi, ale jeszcze lepiej od cieśli grał na harmonii.

Gości zeszło się co niemiara. Cała Bierstube wypełniła się po brzegi. Wdowa Klein w wypiekami na twarzy dwoiła się i troiła, obsługując gości którzy ze smakiem zapijali piwo, teraz już w swej produkcji, zagryzając znakomitymi przysmakami w rodzaju przysmażonych nówek wieprzowych, względnie chrupiąc swińskie ucho pływające w tuszce z dodatkiem jarmużu. Do tego wszystkiego już zupełnie za darmo otrzymał każdy gość w tym tak uroczystym dniu po głębokim talerzu pysznego rosolu, w którym gotowały się tylko co sporządzone delikatesy.

(D c. n.)

Już w piątek zespół teatru „Lutnia“ wraca z Krynicy do Wilna

Operetka wileńska — jest obecnie najlepszą w Polsce — pisze „Czas“

Zespół Teatru „Lutnia“ powraca z Krynicy do Wilna w najbliższy piątek. W sobotę odbędzie się w Lutni pierwszy przedstawienie „Bal w Savoyu“ P. Abrahama. Następnie w najbliższym tygodniu ukażą się: „Miłość Cygańska — Wiktorja i jej huzar — Ks. Czardasza — Marica — Orłow — Rose-Marie. Oficjalne otwarcie sezonu zimowego nastąpi w połowie października.

pp. Dunin-Ryckłowski, Brusikiewicz, Chorzewski i Detkowski, o świetnej parze tanecznej Marij Martównie i J. Ciesielskim, o sprawnej orkiestrze pod dyr. M. Kochanowskiego i A. Wilińskiego. Do sukcesu artystycznych przedstawień przyczynił się wreszcie i b. dobry chór męski, pracowity zaś zespół sześcioro chórystek spełniał ponadto funkcje tancerek, statystek a nawet wykonawczyń drobnych epizodów. Temperatura nastrojów na sali, zawsze gorąca, wzrosła do maksimum w drugiej połowie sierpnia, a to dzięki gościnnym występom p. Janiny Kulczyckiej, popularnej artystki, dysponującej świetnymi warunkami wokalnymi, kulturą artystyczną i wdziękiem. Sympatyczną artystką, która śpiewała m. in. w Orłowie, Balu w Savoy'u, Księżniczce Czardasza i Wesolej Wdowce zmuszono ustawicznie do bisowania solowych partji. Interesująco przedstawia się również

repertuar teatru wileńskiego, który w czasie krynickiego stajone wystawił dwa dziejca popularnych operetek w reżyserji K. Wyrwicy, M. Tatrzańskigo i M. Domosławskiego, a zatem poza wymienionymi powyżej — Rose Marie, Płaszniaka z Tyrolu, Hrabiego Luksemburga, Różę Słambuła, Dzwony z Comeville etc. Operetka wileńska jest obecnie najlepszą w Polsce. Z tych też przyczyn należało zorganizować jej występy nie tylko w miejscowościach klimatycznych, Melodie muzyczne, piosenka, taniec — groteska i teška liryczna, przeróżne nieprawdopodobne wydarzenia i sytuacje w koniecznym happy endem na czele — to wdzięczny świąt „rzeczywistości operetkowej“ w której miło pomieszać przez parę takich godzin wieczornego widowiska, tym bardziej, że partytury muzyczne operetek, jak np. „Miłość cygańska Lehara, czy Kwiat Hawaju — reprezentują wysoki poziom artystyczny.

KRONIKA WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Sw. Jańska 2); Zasławskie go (Nowogródzka 89). Ponadto stale dyżurują apteki: Pała (Anielska 42); Szantyrta (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Jezdnie i domy przy ul. Zawalnej.** Roboty przy układaniu nowoczesnej jezdni na ul. Zawalnej dobiegają końca. Jezdnia z kostki kamiennej pokryje ul. Zawalną aż do ulicy Trockiej.

Przy okazji należy zaznaczyć, że domy przy ul. Zawalnej dotychczas nie zostały pomalowane i odrestaurowane. Tłumaczy się to tym, że w związku z robotami przy budowie nowej jezdni i rozkopaniu ulicy właściciele domów mieli duże trudności z dowieszeniem odpowiednich materiałów.

Malowanie domów na ul. Zawalnej rozpocznie się po całkowitym zakończeniu robót ulicznych.

— **Przepisy budowlane.** 5 września odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji technicznej, na którym omawiano będą nowo opracowane przepisy budowlane dla m. Wilna.

Przepisy te również znajdą się na porządku dziennym Rady Miejskiej, której poferyjne posiedzenie wyznaczone zostało na 8 bm.

UNIWERSYTECKA

— **Nowy rok akademicki.** Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa wyznaczą religijnych i o. p. rozpoczyna się jutro 1 września nowy rok akademicki na wszystkich wyższych uczelniach. Do 22 września załatwione mają być zapisy nowych kandydatów i przeprowadzone egzaminy kwalifikacyjne.

Dotychczasowy podział roku akademickiego na semestry i trymestry został utrzymany.

SPRAWY SZKOLNE

— **Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Edukacja“ w Wilnie** przyjmuje zapisy uczni i uczennic na rok szk. 1938/39. Kancelaria Gimnazjum czynna codziennie od godziny 8—14 przy ul. Wielkiej 47, róg

ul. Rudnickiej (vis à vis kościoła Św. Kazimierza. Egzaminy rozpoczną się 6 września r. b. Dyrektor: Gimnazjum, Br. Zapasnik przyjmuje codziennie od godziny 10—12.

— **Prywatna Szkoła Powszechna „Promień“** (Wiwulskiego 4) z prawami szkół państwowych przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola. Higieniczny lokal. Kulturolne środowisko. Wysoki poziom wychowania i nauczania. Komplet języków, muzyki i plastyki. Kancelaria czynna w godz. 10—12. Opłaty przystępne.

— **Bursa Żeńska Z. P. O. K.** przyjmuje uczenie ze szkół powszechnych, zawodowych i średnich. Zgłoszenia skierować do kancelarii Bursy, ul. Bazylińska 2 m. 20 od 10—12 i od 15—18, tel. 16-25.

— **Koedukacyjne Ogólnokształcące Gimnazjum Związku Osadników w Wilnie.** Zapisy do 1 klasy przyjmuje i informacyjnie udziela Sekretariat Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie, ul. Zygmuntońska 16, codziennie, prócz świąt, w godz. od 10 do 14.

Dodatkowo egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 5 września o godz. 8 w lokalu Gimnazjum przy ul. Zawalnej 21.

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Handlowa Dokszałcająca, Jagiellońska 2.** Zapisy odbywać się będą 29 i 31 sierpnia oraz 2 września w godz. 17—19.

— **Przedzkołe SS. Bernardynek, żeńskie** z językiem niemieckim, przyjmuje zapisy u furtki klasztornej — św. Michałski Nr 7 od godz. 9—12 przed poł. i od 1—4 po poł.

— **Prywatna 7-klasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna III stopnia Haliny Siewiczowej p. n. „Szkoła Radosna“** przyjmuje zapisy do wszystkich klas oraz do Przedzkoła codziennie od 12—16 — ul. Elżby Orzeszkowej 11 h.

Racjonalne i ulepszone metody nauczania pod kierunkiem wykwalifikowanych, doborowych sił pedagogicznych. Należyte i sumienne przygotowanie do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Języki obec. Środowisko kulturalne. Lokal piękny, słoneczny. Obród, hojsko. Warunki dostępne.

WOJSKOWA

— **Dziś rozpocznie się rejestracja rocznika 1920.** Z dniem dzisiejszym referat wojskowy zarządu miejskiego przystępuje do rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1920.

Zgłaszający się do rejestracji poborowi winni posiadać przy sobie metryki urodzenia, dowody stwierdzające tożsamość osoby, świadectwa szkolne i dowód zameldowania w Wilnie.

Zgłoszenie do ochotniczej służby w wojsku nie zwalnia od obowiązku stawienia się do pierwszej rejestracji.

Rejestracja potrwa do 1 października roku bież.

ROŻNE

— **Biuo Zjazdu b. Ochotników Armii Polskiej** zwraca się do mieszkańców miasta Wilna z prośbą o zgłaszanie kwater do Biura Zjazdu, ul. Wielka 63, tel. 18,23 w ciągu całego dnia do godz. 19. Opłata za łóżko będzie wynosić 1 zł. 50 gr. za dobę.

— **Najlepsza para tancezna Paryża** Adviene i Alexander w „Palais de Danse“. Wrześniowy, inauguracyjny sezon „Palais“ otworzy „wesola szóstka“ The Jullis Band w otoczeniu pierwszorzędných sił kabaretowych Adviene i Alexander, Haliny Switalskiej która zasłużenie nosi miano najwytworniejszej divy kabaretowej i Regiers światowej tancerki. Powracają niedzielne i świąteczne podwieczorki artystyczne.

— **„ORBIS“** zawiadamia, że pozostało niewiele jeszcze miejsc w pociągu popularnym do Warszawy (dn. 3—6 b. m.) na Doroczną Wystawę Radiową.

— **Przymusowe szczepienie przeciwbłonicze.** Państwowa służba zdrowia przydzieliła szczepionki ochronne przeciw dyfterytowi. Przymusowemu szczepie

Rabusie spod Hal Miejskich

Józef Bałasz, Włodzimierz Ładyga oraz Eljasz Szejderowicz stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym pod zarzutem dokonania napadu rabunkowego w Halach Miejskich. Miał on miejsce w nocy z 10 na 11 kwietnia br. Do przechodzącego w pobliżu hal miejskich, przybyłego z pobliskiej wsi gospodarza Leona Kubicza, zbliżyło się trzech osobników którzy zażądali pieniędzy na wódkę. Kubicz odmówił. Wówczas napastnicy pobili go, obalili na ziemię, zrabowali 20 zł. i zbiegli.

Wkrótce policja wszystkich trzech zatrzymała. Aresztowani nie przyznali się do winy. Podczas konfrontacji zostali jednak rozpoznani przez poszkodowanego.

Wczoraj sąd skazał Bałazę i Ładygę, jako niepoprawnych recydywistów, na 5 lat więzienia każdego. Eljasz Szejderowicz, jako „początkujący“ otrzymał trzy lata więzienia.

Akuszerka skazana na rok więzienia za niedozwolony zabieg

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadła wczoraj akuszerka Helena Karwacka (Archanielska 10), oskarżona o dokonanie zakazanego zabiegu operacyjnego na osobie Marii Mickiewiczówny, wskutek czego ta ostatnia zmarła.

Sąd skazał Karwacką na rok więzienia. Na wniosek obrony Karwacką, która przebywała w areszcie prewencyjnym, zwolniono za kaucją, aż do czasu uprawomocnienia się wyroku.

TEATR I MUZYKA RADIO

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Wznowienie widowisk teatralnych. „BAL W SAWOYU“.

Przyjazd zespółu Teatru Muzycznego „Lutnia“, który wczoraj zakończył chlubnie w Krynicy cykl przedstawień — nastąpi w piątek w godzinach rannych.

W sobotę zaś odbędzie się pierwsze widowisko tego zespółu. Przyjeżdżają do Wilna ulubienicy publiczności: J. Kulczycka, X. Grey, B. Halmirska, D. Lubowska, M. Martówna, K. Dembowska, S. Brusikiewicz, K. Chorzewski, J. Ciesielski, L. Detkowski, M. Domosławski, A. Iżykowski, W. Szczawiński i K. Wyrwicz - Wichrowski oraz p. A. Wiliński.

Rozpocznie przepiękną operetkę Abrahama „Bal w Savoyu“ w nowym opracowaniu scenicznym. Akt II urozmaica efektowny balet „Kobieta i wachlarz“ w układzie J. Ciesielskiego, w wykonaniu M. Martówny.

W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 4 m. 15 po cenach znizowanych „Miłość cygańska“ Lehara. Wieczorem zaś o g. 8 m. 15 „Wiktorja i jej huzar“ Abrahama.

Bilety na wszystkie przedstawienia są już do nabycia w kasie Teatru „Lutnia“.

Z teki policyjnej

Władysław Rusiecki (Zawalna 17) oskarżony o przewłaszczenie roweru, wartości 255 zł.

Wacław Tomaszewski (Ponarska Nr 89) przez pomyłkę zatrzymany amoniakami i został przewieziony do szpitala św. Jakuba.

Na ul. Lipówka został potrącony przez rowerzystę Ch. Gilbert (Belny 52), który doznał ogólnych obrażeń. Przewieziono go do szpitala.

Na ul. Jakuba Jasińskiego został przejechany przez motocyklistę Mieczysław Sadowski (Bystrzycka 15).

Na ulicy Zawalnej samochód osobowy potrącił przechodzącą przez jezdnię Różę Sarnecką.

Na Antokolu wóz ciężarowy najechał na cyklistę M. Sadowskiego, który doznał lekkich obrażeń ciała.

Andrzej Korzenioski (Wodocągowa 7) został pobity przez Reginę Jodkówną na tle zatargu sąsiedzkiego.

Borys Lopert (Swierkowa 2) pobił Jana Życzkę (Raduńska 15) oraz Władysław Szylas (Gedyminowska 47) pobit dotkliwie Józefa Gejlunia (Sołtawska 23).

Hotel EUROPEJSKI w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Sobota 3 IX	Bal w Sawoy'u
Niedziela 4 IX	Miłość Cygańska
Poniedziałek 5 IX	Wiktorja i jej huzar
Wtorek 6 IX	Ks. Czardasza
Środa 7 IX	Marica
Czwartek 8 IX	Bal w Sawoy'u
Piątek 9 IX	Orłow
Sobota 10 IX	Bal w Sawoy'u
	Wiktorja i jej huzar

niu poddane będą dzieci, które ukończyły lat 10 i nie były dotąd szczepione przeciw błonicy, jak również dzieci, które w roku bieżącym ukończyły 1 rok życia.

Rodzice dzieci, podlegających przymusowemu szczepieniu, którzy nie dopełnią obowiązku karani będą grzywną do 3000 zł. i aresztem do 3 miesięcy.

CZWARTEK, dnia 1 września 1938 r.
6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Kaskada“. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert symfoniczny. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa.

15.15 Wyprawa po skarby — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Wandy Boye (dzieci IV i ostatnia). 15.30 Audycja dla dzieci. Poczytajmy sobie: „Polowanie z obławą“ opowiadanie B. Dyakowskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert solistów — wyk.: Alicja Bandurska Olszanowska (sopran) i Józef Zakheim (skrzypce). 16.45 Sprawiedliwy podział łupów — pogadanka. 17.00 Utwory fortepianowe w wyk. Janiny Onaciewicz-Arciszewskiej. 17.25 Pieśni miłosne. 17.40 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.45 „Pod protektorem Neptuna“ — pogadanka Elżbiety Minkiewiczówny.

17.55 Program na piątek. 18.00 Olimpijski lekarz — pogadanka. 18.10 Z muzyki angielskiej. 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Szczęśliwi“ komedia radiowa. 19.00 Z naszych pieśni. Wykona chór „Hasło“ z Bydgoszczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Echa morskie“ — koncert rozrywkowy. W przerwie: „Sublokator Nr 50“ — skecz. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Przed jesiennym sezonem zbożowym — pogadanka rolnicza inż. Stanisława Perzanowskiego. 21.10 „Na swojską nutę“ — koncert rozrywkowy. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 2 września 1938 r.
6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny z Gdyni. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Komunikat Zw. K. K. O. 14.30 Przerwa.

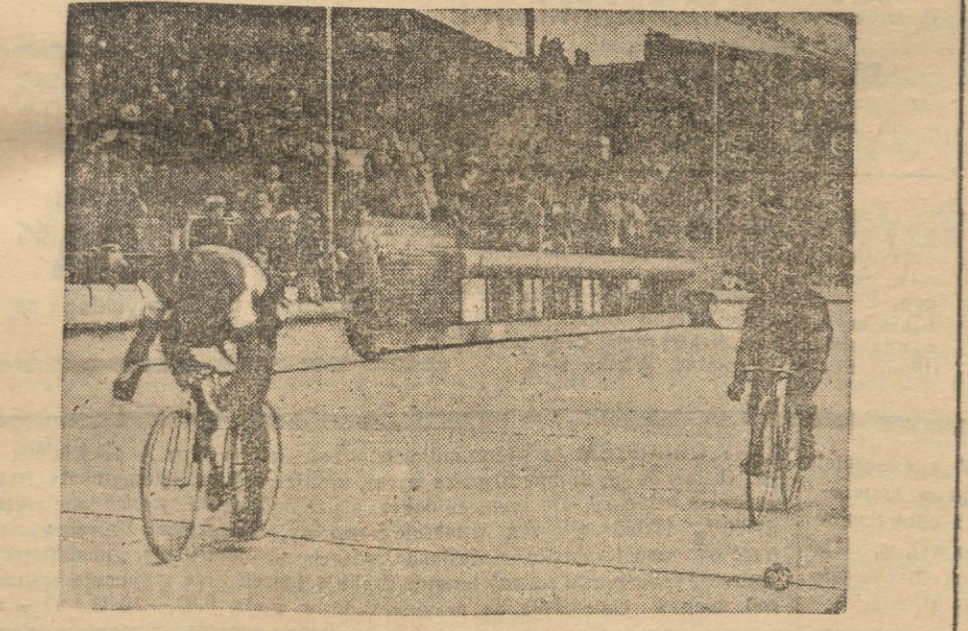
15.15 Cuda-cudeńka — wesela audycja dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka operetkowa. 16.45 Autem przez Huculszczyznę — pogadanka. 17.00 „Pisarze o muzyce“ Marcel Prost — audycja muzyczna - słowna w opr. Stanisława Węslawskiego. 17.40 „Drewniana szynka i gipsowy salceson“ — pogadanka Henryka Dubińskiego. 17.55 Program na sobotę. 18.00 Sztuczne hormony i witaminy — pogadanka. 18.10 Popularne utwory fortepianowe. 18.45 Nowości literackie. 19.00 Recital śpiewaczy Józefa Korolkiewicza. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Rada Stroné na Wystawie Radiowej“ — transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie. Cz. I konc. rozr. 20.15 Dziennik wieczorny. 20.35 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanka wiejskie: „Rozmowa Sforki z Trombonistą“ — fragment z dramatu Juliusza Słowackiego „Horsztyński“. 21.10 „Rada Stroné na Wystawie Radiowej“ — II część koncertu rozrywkowego. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Wycieczki i spacer — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 22.10 Muzyka operetkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Zdefraudował 3 zięta

Proces sołtysa wsi Ogrodniki Antoniego Karasia należy bezprzecznie do kategorii osobliwych. Antoni Karaś zasiadł bowiem na ławie oskarżonych pod zarzutem systematycznego wystawiania fałszywych świadectw o pochodzeniu i datach urodzenia zwierząt oraz za zdefraudowanie dosłownie trzech złotych.

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia, 20 zł grzywny i 3 lata utraty praw.

Kolarskie mistrzostwa świata w Amsterdamie



W niedzielę zakończyły się w Amsterdamie zawody kolarskie o mistrzostwo świata sprinterów, amatorów i zawodowców. Na zdjęciu zwycięzcy mistrzostw Holender Van der Vijver i Włoch Loatli, na chwilę przed przecięciem wstęgi u mety.

TARGI WIEDENSKIE

11 do 17 września

TARGI TECHNICZNE do 18 września

Znaczne zniżki kosztów przejazdów Z legitymacją Targów i paszportem zagranicznym wiza gratis! Wiza tranzytowa czechosłowacka zbędna! Znaczne zniżki kosztów przejazdu na kolejach polskich i czechosłowackich, niemieckich oraz przy komunikacji lotniczej.

Informacje wszelkiego rodzaju oraz legitymacje Targów po zł. 8.— przez

Wiener Messe — A. G., Wien VII

i u honorowych przedstawicieli Targów

w Wilnie: **Polskie Biuro Podróży „Orbis” Sp. z o. o., ul. Mickiewicza 20.**

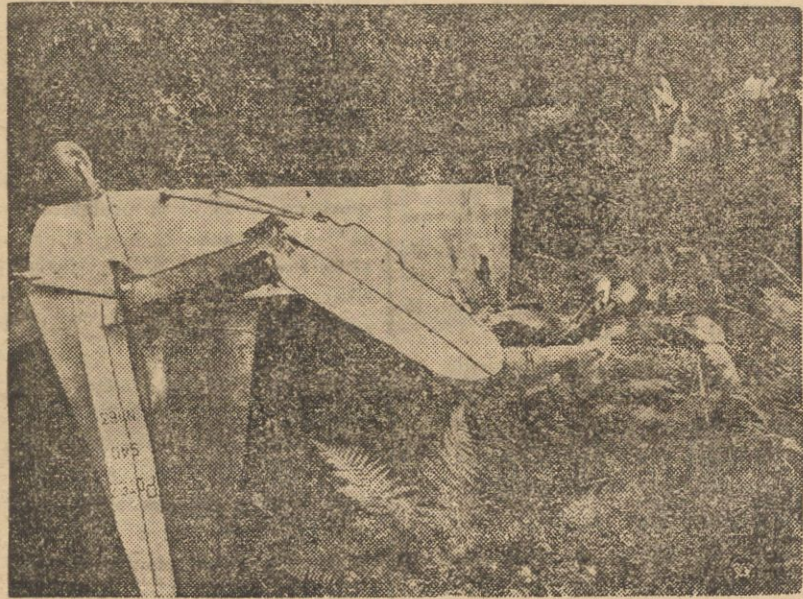
Polskie Biuro Podróży „Orbis” Sp. z o. o., ul. Wielka 49.

DZIŚ dnia 1 września 1938 roku zapraszamy naszych Sz. Gości na inauguracyjne OTWARCIE KAFE „PRATER” Niemiecka 3 tel. 10-42

Orkiestra pod batutą słynnego budapeszteńskiego kapelmistrza **I. Kaczko** DOSKONAŁA KUCHNIA

W soboty, niedziele i święta poranki muzyczne od godz. 12—14 i f.v.a-o'clock od 5.30 do 8 z występami artystycznymi.

Katastrofa francuskiego samolotu wojskowego



Rzut oka na sierzaskany w katastrofie obok miasta Montardon francuski samolot wojskowy, pod którego szczątkami znalazło śmierć czterech lotników.

Sumowane wyroki

Pod przewodnictwem sędziego Hryniewicza Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wczoraj łączne wyroki w sprawach niektórych „gwiazdorów” świata przestępczego w Wilnie, skazanych przez sądy na różne kary za identyczne przestępstwa.

Bolesław Wolejszo skazany został w 2 sprawach na 4 i 1 rok więzienia — łącznie na 4 lata. Złodziej Krawczuk mający w „do-

robku” dwa wyroki po dwa lata został skazany łącznie na 3 lata. Znany złodziej warszawski Stanisław Klapa, skazany w dwóch sprawach na 3 lata i 1 rok więzienia, otrzymał łączną karę w wysokości 3 lat.

Bolesława Wolejsz „bohatera” dwukrotnej ucieczki z więzienia dostarczono na sądową pol eskortą. (c)

PIĘKNY FILM

PAN Zgrzeszyłam...

W rolach głównych: MICHELE MORGAN i RAIMU.

Nadprogram: BUSTER KEATON w najpięk. kom. p. t. „WSZYSTKO DLA DZIEWCZYNY”

CASINO DZIŚ nieodwołalnie ostatni dzień. Wielki podwójny program

1) Zbrodnia i poświęcenie

Wspaniałe atrakcje cyrkowe to film p. t. „TRUXA”

2) „Władca Kalifornii” w rol. główn.: Luis Trenker Berta Drews

Chrześcijańskie kino Przepiękna anegdota historyczna na tle prawdziwych wydarzeń SWIATOWID! UŁAN KSIĘCIA JÓZEFA

W rolach głównych: Smosarska, Brodniewicz, Conti, Sielański, Fertner i inni. Emocjonująca akcja. Dramatyczne napięcie. Kapitałowe pomysły. Początki seansów o godz. 5—7—9, w niedziele i święta od 1-ej.

OGNIKO! Dziś. Największy Emil Jannings w potężnym arcy-tragik świata „WŁADCA”

W pozostałych rolach Marianna Hoppe, Paul Wegner i inni Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seansów o 6-ej, w niedzielę i św. o 4-ej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowice,
Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wolkowysk — Brzeska 9/1.

NOWE DROGI

nowa produkcja

Indywidualne opracowanie techniczne
Indywidualny dobór lamp i części—
oto nowe drogi budowy naszych superów na rok 1938/39. Odbiorniki Telefunken nie są produktem martwych automatów, lecz każdy z nich stanowi skończoną dzieło mózgow i rąk fachowców, wykonane ze specjalną pieczołowitością. Dlatego nie zastosowaliśmy w odbiornikach lamp tylko jednej serii, lecz stworzyliśmy nowy mistrzowski zespół czołowych lamp, wybranych ze wszystkich nowoczesnych serii z lampą ACH 1 na czele. Ten właśnie dobór lamp oraz wszystkich innych części umożliwił nam stworzenie tak wszechstronnie doskonałych superheterodyn sezonu 1938/39. Trzeba posłuchać i porównać, aby ocenić ich wysoką wartość.
Niskie zużycie prądu, dotychczas nieosiągalne, zapewniliśmy przez zastosowanie przelączalnych ekonomizatorów prądu nawet w dużych superach. W superze „T4” zużycie prądu wynosi ca 20 woltów (t. j. tyle, co mała żarówka) — oszczędność aż 60%.
Ton ujmuje swą wyrazistością i głębią. Łatwość odbioru stacji za stacją zadziwia. Srebrne i platynowe kontakty, dławiki przeciwzakłóceniu, nowy zawór przeciwinterferencyjny dla 9 kilocykli, urządzenie przeciwzakłóceniu, ciche strojenie, magiczne oko, przejrzysta skala, łatwa obsługa — oto niektóre dalsze zalety nowych superheterodyn Telefunken sezonu 1938/39.

Radio-TELEFUNKEN
symbol jakości

WYSTAWIAMY NA DOROCZNEJ WYSTAWIE RADIOWEJ W WARSZAWIE.

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżenie miejsce obowiązuje Administrację; tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzeżenie sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnie nie umieszcza się.

PRYWATNE Gimnazjum Męskie

z internatem, Prowincji Polskiej Zgromadzenia Ks. Ks. Marianów w Drui pod dyrekcją Dr Eugeniusza Kuleszy z Bielni, przyjmuje kandydatów do wszystkich czterech klas. Do kl. I po ukończeniu 6 oddz. szkoły powszechnej w wieku od 13 do 16 lat. Egzamina wstępne odbędą się w dniu 3 września 1938 r.

RÓŻNE

PENSJONAT dla kilku panienek z kulturalnych rodzin, fachowa opieka wychowawcza, fortepian. Wiadomość w Redakcji pod „J. A.”

KSIEGARNIA M. STANKIEWICZA w Młodziecznie, Plac 3 Maja Nr 41. Poleca: podręczniki szkolne nowe i używane, materiały piśmienne dla sklepików szkolnych i urzędów po cenach hurtowych. Przy księgarni biblioteka Polskiej Macierzy Szkolnej.

ZA DŁUGI swego syna Władysława Trydula nie odpowiadamy i upoważnienie, które mu dałem, unieważniam. Józef Taydul.

STUDENT pomoże w nauce za skromne mieszkanie przy rodzinie, ewentualnie dopłaci. Zgłoszenia natchmiast do Redakcji „Kurjera Wil.” pod „Student” Nr 222.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna z prawami szkół państw. „Nasza Szkoła” i przedszkole B. Machniewiczowej ul. Mickiewicza 19 22. Przyjmuje zapisy codziennie od godz. 11—14. Bezpłatne komplety języka francuskiego i niemieckiego.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE z powodu wyjazdu sprzedam dom drewniany (plac 16.000 m kw.). O warunkach dowiedzieć się, ul. Kowieńska 4.

NIEBYWAŁA OKAZJA. Tanie do sprzedania zgrabny dom piętrowy na znoś lub na miejscu. 25 metrów od stacji kolejowej Orany. Bliższe informacje pisemnie lub ustnie udzieli M. Wiecezorek w Oranach.

PRACA

MLYNARZ. Długoletnia praktyka, dobre świadectwa — poszukuje posady. Za pośrednictwem wynagrodzone. Adres: poczta Wierchowice Brześć n/Bugiem. Poste - restante „Mlynarz”.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA mieszkanie składające się z 7 pokoi i kuchni ze wszelkimi wygodami — w całości lub częściowo. Dowiedzieć się: B-cia Zuchowicy, Baranowice, ul. Senatorska Nr 5.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, lupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmi. Izajające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

LEKARZE

DR MED. JANINA Piotrowicz Jurczenkova ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece. ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kołecze, skórne, weneryczne, narzędzi mocnych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR MEDYCYN Cymbler

Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 [róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

ZAKŁAD RENTGENOLOGICZNY I GABINET FIZYKALNEJ TERAPII Drów L. i J. Iwanterów ZOSTAŁ PRZEPROWADZONY na ul. Mickiewicza 19 m. 10, tel. 963 (v s-a-v is Hotelu Bristol)

BARANOWICKIE

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „ZJEDNOCZENI ROLNICY” w Baranowiczach, ul. Wileńska 16 (składy zbożowe ul. Szosowa 220) zakupuje w każdej ilości wszelkie ziemniaki. Dostarcza: wszelkie nasiona zbóż ozimych, drzewka owocowe i wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze. Prowadzi sprzedaż cementu, wapna i innych materiałów budowlanych, oraz węgla kamiennego.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrzalego S E R O W litewskich i GRZYBÓW suszonych.

Płacimy najwyższe ceny

Spółka Chrześcijańska „EKONOMIA” Baranowice, ul. Szeptyckiego 50 telefon 97

